

Wymiana oraz współpraca gospodarcza Polski z NRD i Indią

25 bm. w Warszawie podpisany został protokół o wzajemnej wymianie towarowej między Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną na 1965 r.

Protokół zakłada dalszy rozwój wzajemnych obrotów, które w stosunku do umowy na rok ubiegły mają wzrosnąć o 10,6 proc. Poważnemu zwiększeniu ulegnie w roku bieżącym eksport do NRD maszyn i urządzeń.

Przedmiotem eksportu będą także artykuły konsumpcyjne

pochodzenia przemysłowego, a także takie towary jak: węgiel kamienny, węgiel brunatny, koks, cynk, chemikalia, warzywa, owoce.

Z NRD importować będziemy maszyny i urządzenia przemysłowe jak np. obrabiarki, maszyny rolnicze i traktory, maszyny biurowe, maszyny włókiennicze, wagony osobowe, wagony sypialne i wagony chłodnicze, wyroby i aparaty z zakresu elektrotechniki i elektroniki, aparaturę kontrolno-pomiarową i wyroby przemysłu precyzyjnego - optycznego, samochody osobowe i ciężarowe oraz inne wyroby.

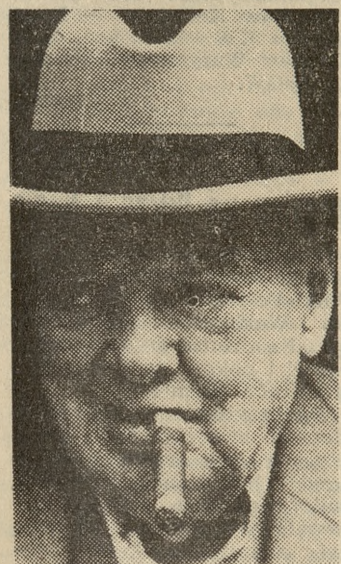
*

W dniu 25 bm. została podpisana w New Delhi umowa o współpracy gospodarczej między Polską a Indią.

W ramach tej umowy Polska dostarczy Indii na warunkach kredytowych dwa bloki energetyczne o mocy po 125 MW każdy dla budowanych w Indii elektrowni cieplnych.

PAP

Zmarł Winston Churchill



W niedzielę rano zmarł w swym domu w Londynie, w wieku lat 90 Winston Churchill. Śmierć Churchilla nastąpiła po kilkunastodniowej chorobie, w wyniku wylewu krwi do mózgu. Wiadomość o zgonie Churchilla zakomunikowała no dziennikarzom o godz. 8.35 czasu GMT.

Trumna z ciałem Churchilla będzie od wtorku przez trzy dni wystawiona w najstarszej historycznej części parlamentu brytyjskiego — w Westminster Hall, skąd w uroczystym orszaku żałobnym przeniesiona zostanie do Katedry św. Pawła, gdzie odbędzie się nabożeństwo żałobne. Ze świątyni tej trumna zostanie przetransportowana do miejscowości Bladon w hrabstwie Oxford gdzie zostanie złożona na małym cmentarzu w grobowcu rodu. W samym pogrzebie uczestniczyć będzie tylko najbliższa rodzina.

Do domu państwa Churchill w Londynie przy Hyde Park Gate 28 napływają z całego świata depesze kondolencyjne. Jedną z pierwszych była depesza od królowej Elżbiety. Depesze nadesłali prezydent de Gaulle, prezydent Johnson, premier Kosygin, przewodniczący Rady Państwa PRL E. Ochab, premier J. Cyrankiewicz, kanclerz Erhard, szefowie krajów Commonwealthu i wielu innych państw. Depesze kondolencyjne kierowane są także przez szefów państw do premiera Wilsona i ministra spraw zagranicznych Stewarta.



Rok XXI
Wyd. A
Poznań
wtorek, 26. I. 1965
Cena 50 gr
Nr 21 (6518)

Poznań przygotowuje się do 20 rocznicy wyzwolenia

W związku z przypadającą 23 lutego br. 20 rocznicą wyzwolenia Poznania rozpoczęto już przygotowania do jej obchodów. Centralnym punktem uroczystości będzie wspólna akademii Wojewódzkiej Rady Narodowej i Rady Narodowej Poznania oraz obu Komitetów Wojewódzkiego i Poznańskiego Frontu Jedności Narodu. Akademia odbędzie się w hali nr 20 MTP.

Z okazji 20 rocznicy wyzwolenia miasta nastąpi także przekazanie do użytku kilku obiektów, m. in. oficjalne otwarcie trzech szkół — pomników Tysiąclecia przy ulicach: Floriana i Szczepana oraz Technikum Samochodowego na Ratajach.

Ponadto przekazane będą do użytku trzy budynki mieszkalne na osiedlu im. K. Świerczewskiego oraz dom na osiedlu „Raszyń”.

Mieszkańcy Ławicy otrzymają do swej dyspozycji pawilon, w którym mieścić się będzie, oprócz świetlicy, filia biblioteczna i czytelnia. Pomoc przy ustawieniu pawilonu oraz jego urządzeniu wykazali sami mieszkańcy osiedla. W czynnie społecznym wykonali oni bowiem większość prac. Na Grunwaldzie otwarte będzie także nowe przedszkole w adaptowanym budynku przy ul. Kasprzaka. Dzięki temu 120 dzieci z tej dzielnicy znajdzie dodatkowo miejsce w przedszkolu.

W dniach obchodów 20 rocznicy wyzwolenia Poznania odbędzie się również uroczyste przekazanie do użytku nowego Dworca Autobusowego PKS. (an)

Subandrio w Pekinie

W niedzielę w Pekinie wydane zostało przyjęcie na cześć 42-osobowej delegacji indonezyjskiej, której przewodniczy minister spraw zagranicznych dr Subandrio. Przemówienia wygłosili: premier ChRL, Czu En-laj i minister Subandrio. Minister Subandrio omówił m. in. decyzję swego kraju wystąpienia z ONZ. Sprawom ONZ poświęcone było również w dużej części wystąpienie premiera Czu En-laja, który m. in. wezwał do reorganizacji ONZ. PAP

„Bal Głosu”

Doroczny Bal Czytelników „Głosu” mamy już za sobą. Zapraszamy do obejrzenia na str. 6 foto-reportażu Kazimierza Przychodzkiego z sal hotelu „Merkury”. Fot. — K. Przychodzki



Zwycięzcy Konkursu WTK, ZLP i WP na powieść współczesną

Wezorem w siedzibie Wydawnictwa Poznańskiego odbyło się posiedzenie jury Ogólnopolskiego Konkursu na powieść o polskiej tematyce współczesnej, ogłoszonego przez Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Oddział Poznański Związku Literatów Polskich i Wydawnictwo Poznańskie. W skład jury wchodził: F. FORNALCZYK, T. KRASZEWSKI, W. MACH, W. MACIĄG, H. MICHAŁSKI, AL. MISTERSKA i W. SADKOWSKI. Przewodniczył W. MACHEJEK.

Pierwszą nagrodę (40 000 zł) przyznano J. Znamierowskiemu za powieść „Jutro będzie młodszy”, drugą nagrodę (30 000 zł) — J. Jesionowskiemu za powieść „Przegrany potrzebni codziennie” i trzecią (20 000 zł) — N. Gall — za powieść „A ty płakałaś, Adrianno”. Trzy wyróżnienia (po 10 000 zł) przypadły poznańskim literatom: B. Latawiec („Nie widziałam tak

długiej chorągwi”), B. Kogutowi („Komu wolno żyć”) i R. Daneckiemu („Krople oceanu”).

Na konkurs napłynęły 123 prace, około 30 nadaje się do wydania. Bardzo pochwlebnie o nim wyrażili się członkowie jury. Przewodniczący — W. Machejek stwierdził: „Konkurs przede wszystkim wykazał, że duża grupa pisarzy rozrzuconych po całej Polsce utrzymuje żywy kontakt z problematyką ziem zachodnich. Plan konkursu był zgodny z potrzebami”.

Pierwsza nagrodzona powieść dotyczy środowiska pracy na Wybrzeżu, druga — w wielkoprzemysłowym kolektynie, trzecia — problemu koibety, która wychowała cudze dziecko. Niewątpliwie nagrodzone i wyróżnione powieści po wydaniu wzbudzą zainteresowanie czytelników. (p)

Komunikat delegacji Polski w ONZ

Stale przedstawicielstwo PRL w Organizacji Narodów Zjednoczonych opublikowało 25 bm. komunikat w sprawie raportu Sekretarza Generalnego ONZ z dnia 18 bm. Raport ten dotyczył stanu finansów Organizacji. Polska została w tym dokumencie wymieniona jako kraj mający „zadużenie wobec ONZ”. W związku z tym delegacja polska, odrzucając kategorycznie to twierdzenie, uważa za konieczne podkreślić, iż PRL w całości uiszcza swe legalne zobowiązania finansowe wobec Organizacji do dnia 31 grudnia 1964.

Polska bierze również aktywny udział w wielu programach ONZ, które opierają się na zasadzie dobrowolnych wpłat. Również i w tej dziedzinie wpłaty polskie, m. in. na Fundusz Specjalny ONZ oraz na rozszerzony program pomocy technicznej, były dwukrotnie zwiększane w ciągu ostatnich lat. Jeśli idzie o koszty operacji wojskowych ONZ w Kongu i na Bliskim Wschodzie, delegacja polska wielokrotnie zwracała uwagę na ich nielegalny charakter jako poczyną sprzecznych z kartą NZ. Polska nie ma żadnych zobowiązań finansowych z tytułu tych operacji. Stąd też Polska nie może być zaliczona do krajów posiadających zadłużenie wobec ONZ. PAP

Konferencja prasowa Prokuratora Generalnego NRD

Prokurator Generalny NRD omówił w poniedziałek na międzynarodowej konferencji prasowej w Berlinie stanowisko obu państw niemieckich wobec zbrodni hitlerowskich i wojennych w związku z decyzją rządu bolskiego o zaprzestaniu w maju br. ścigania tych zbrodni.

Minister Rapacki opuścił Włochy

Minister Adam Rapacki wraz z towarzyszącym mu dyrektorem generalnym MSZ, ambasadorem Jerzym Michałowskim, opuścił Rzym udając się do Teheranu.

Przed odjazdem minister Rapacki w towarzystwie ambasadorów Michałowskiego i Willmanna udał się do Ambasady Angielskiej, gdzie złożył podpis w księdze kondolencyjnej w związku ze zgonem Winstona Churchilla. (PAP)

W Wietnamie Południowym

Sytuacja coraz poważniejsza

Jak donosi Agencja Reutersa w poniedziałek odbywały się dalsze demonstracje antyrządowe i antyamerykańskie w następujących miastach południowowietnamskich — Sajgonie, Hue Quang Tri i Danang.

Grupa młodych mnichów i mniszek buddyjskich wysłała do sekretarza generalnego ONZ list, w którym potępia Stany Zjednoczone jako odpowiedzialne za obecną krytyczną sytuację w Wietnamie Południowym. List stwierdza, iż obecny rząd w tym kraju utrzymuje się jedynie dzięki Stanom Zjednoczonym i domaga się interwencji ONZ w Wietnamie Południowym.

W Sajgonie podczas demonstracji, w czasie której doszło do starć z oddziałami policji i wojska, aresztowanych zostało 58 studentów, 2 profesorów i 11 mnichów buddyjskich. Wokół pagod wojsko wzniosło barykadę. Jeden z mnichów, przemawiając w czasie demonstracji, oświadczył, że pełna dziewczyna przecięła sobie żyłę i własną krwią napisała list do premiera Huonga, protestując przeciwko prześladowaniu buddystów.

W Hue w demonstracji antyamerykańskiej uczestniczyło ponad 20 tysięcy osób. Przez 5 godzin tłum demonstrantów kroczył w milczeniu ulicami miasta, niosąc transparenty z napisami domagającymi się ustąpienia ambasadora USA, Taylora.

Na żądanie władz wojskowych szef państwa wydał dekret wprowadzający stan wyjątkowy w Hue. (PAP)

Z „Głosem” wzdłuż i wszerz Wielkopolski

Środa — dziękujemy!

Sala Powiatowego Domu Kultury w Środzie nie mogła pomieścić wszystkich, którzy pragnęli usłyszeć koncert Poznańskiego Chóru Chłopińskiego pod dyktando Jerzego Kurczewskiego.

Organizatorzy: Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne — Oddział w Środzie oraz Powiatowy Dom Kultury dołożyli starań, by koncert wypadł jak najlepiej. Przybyli na koncert również przedstawiciele Komitetu Powiatowego PZPR, władz związkowych i rad narodowych.

Już pierwszym utworem „Marszem rokoszan” został nawiązany bezpośredni kontakt z publicznością. Burliwym oklaskami przyjmowano utwory: Szymanowskiego „Panie Muzykancie”, Bartoka „Buty Moja Mamo”, wspaniałą „Asturię” i finał koncertu walc Jana Straussa „Nad pięknym modrym Dunajem”. Przypuszczamy, że publiczność opuszczała nasz 26 koncert „Wzdłuż i wszerz Wielkopolski” zadowolona i pełna wrażeń. W imieniu redakcji i Poznańskiego Chóru Chłopińskiego dziękujemy tak organizatorom za przygotowanie jak i całej publiczności za gorące przyjęcie, za kwiaty. Mamy nadzieję, że wszystkie tegoroczne koncerty odbywać się będą w tak miłej atmosferze.

POGODA

26 bm. zachmurzenie duże i miewseami opady śniegu i marznącej mżawki powodującej gołolódz. — Temperatura minimalna od minus 13 st. na północnym wschodzie do minus 6 st. w centrum i minus 1 st. na południowym zachodzie, maksymalna — odpowiednio od minus 10 st. do minus 4 st. i zera.

III Zjazd TRZZ zakończył obrady

24 bm. zakończył w Opolu dwudniowe obrady III Walny Zjazd Delegatów Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich.

W niedzielę od rana kontynuowana była dyskusja. Podobnie jak w pierwszym dniu obrad koncentrowała się ona przede wszystkim wokół programu działania TRZZ, wymiany doświadczeń poszczególnych kół i ogniw organizacyjnych towarzystwa oraz form i metod działania. Żywe odcienie w dyskusji znalazły również problemy niemieckie.

Jednym z dominujących akcentów w dyskusji był dotychczasowy dorobek TRZZ i jego współudział w imponującym bilansie osiągnięć ziem zachodnich i północnych w 20-lecie.

Zjazd wysłał list do Władysława Gomułki. Uczestnicy Zjazdu w imieniu 150 tysięcy członków TRZZ przesyłają najserdeczniejsze pozdrowienia Komitetowi Centralnemu PZPR i jego I sekretarzowi. III Zjazd TRZZ — czytamy w liście — inauguruje obchody 20-rocznicy powrotu ziem zachodnich i północnych do Macierzy zapewnienia partii Komitet Centralny i jego I Sekretarza, że TRZZ w dalszym ciągu nie będzie szczędzić wysiłków w pracy społecznej na rzecz ziem zachodnich i północnych, dla dobra całej naszej Ojczyzny.

Zjazd wystosował telegram do Stowarzyszenia Obrony Granicy na Odrze i Nysie we Francji.

Na jeździe dokonano wyboru nowych władz TRZZ. Przewodniczącym Rady Naczelnej TRZZ został prof. dr Stanisław Kulczewski, zastępcami — Jan Izydorek, Leopold Gluck, Walter Póżyński i Ferdynand Herok. (PAP)

20 LAT TEMU

PIĄTEK, 26 STYCZNIA 1945 ROKU

W ślad za korpusami 1 armii pancernej nadciągającymi nad powersalską granicę polsko-niemiecką pomiędzy Wolsztynem a Międzyzdrojami w celu przełamania silnego rejonu umocnień pomiędzy Odrą, Wartą, Obrą (zwane „czworobokiem odrzańskim”) nacierają forsowny marsz wojaka 8 gwardyjskiej armii generała Czujkowa oraz 69 armii generała Kołpakczy. Wyzwolone zostają m. in. Buk, Bukowiec, Opalenica, Ołorowo.

Na terenie powiatu trzcińskiego — w rejonie Nowej Wsi, Kuźnic, Siedlisk — brygady 1 korpusu zmechanizowanego generała Kriwoszeina walczą o rozszerzenie przyczółka na lewym brzegu Nofeci, z którego ma wyjść uderzenie 1 gwardyjskiej armii pancernej generała Bogdanowa i 5 armii uderzeniowej generała Berzara ku umocnieniom Wału Pomorskiego i dalej ku Odrze. Posiłki niemieckie przetrzucane z Pity i Pomorza dla odrzucenia żołnierzy radzieckich poza Nofecę zostają rozbite.

Rozpoczyna się walny atak wojsk 8 gwardyjskiej armii generała Czujkowa na lewobrzeżny Poznań. Natarcie wojsk 29 korpusu gwardyjskiego z rejonu co dopiero wyzwolonego Lubonia, rozrywa łańcuch fortów na południowym i południowo-zachodnim skraju „Festung Posen”. Na tyły Niemców wchodzi czołgi i piechota. Zostaje oczyszczony teren po linii kolejowa Luboń — Debiec. Zarazem po zdobyciu fortu IX uduje się przełamać obronę niemiecką na odcinku Górczyna. mol.

Zdrowie pracowników źródłem rezerw produkcyjnych

Omówienie przyczyn nadmiernej absencji chorobowej w zakładach pracy i środków zaradczych dla jej zmniejszenia było głównym tematem wojewódzkiej narady, zorganizowanej przez Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego w Poznaniu.

Kondolencje w ambasadzie W. Brytanii

W poniedziałek przedstawiciele władz państwowych złożyli w rezydencji ambasadora Wielkiej Brytanii w Warszawie kondolencje z powodu zgonu Winstona Churchilla.

W godzinach przedpołudniowych Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wraz z wiceministrami spraw zagranicznych, Józefem Winiewiczem, którym towarzyszył dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ, amb. Edward Bartol, złożyli w imieniu rządu PRL wizytę kondolencyjną ambasadorowi Wielkiej Brytanii, George L. Cluttonowi, a następnie wpisali się do księgi kondolencyjnej.

W godzinach popołudniowych w imieniu Rady Państwa kondolencje na ręce ambasadora złożył sekretarz Rady Państwa — Julian Hodordecki.

W imieniu polsko-brytyjskiej grupy parlamentarnej do księgi kondolencyjnej wpisał się pos. Julian Kadloff.

W ciągu dnia do ambasady przybywali dla złożenia kondolencji szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych, akredytowani w Polsce.

PAP

Delegacja KP W. Brytanii w Moskwie

Na zaproszenie KC KPZR przybyła w poniedziałek do Moskwy delegacja Komunistycznej Partii W. Brytanii.

W jej skład wchodzi członkowie Komitetu Politycznego Komitetu Wykonawczego — Palme Dutt i William Wayne-Wright. (PAP)

„Koziołki“

W 402 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki“, które losowanie odbyło się w dniu 24 I 1965 r., stwierdzono 2 kupony z pięcioma trafnymi zakreśleniami w kolekturach nr nr 51 w Poznaniu i 162 w Pile. Właściciele tych kuponów otrzymają wygrane w wysokości po 258.075,— zł. Ponadto stwierdzono: 2 „czwórki z liczbą dodatkową“ po 29.037,— zł; 123 „czwórki zwykłe“ po 944,— zł; 126 „trójek z liczbą dodatkową“ po 143,— zł; 2.836 „trójek zwykłych“ po 43,— zł; 2.267 „dwójek z liczbą dodatkową“ po 25,— zł; 29.856 „dwójek zwykłych“ po 5,— zł.

Zgodnie z § 45 Regulaminu PGL „Koziołki“, podane wysokości mogą ulec zmianie na skutek wniesionych reklamacji. Wygrane I, II i III stopnia wypłaca PKO w Poznaniu od dnia 1 II 1965 r. Pozostałe wygrane wypłacają kolektury przyjmujące kupony: w Poznaniu od 27 I 1965 r., a na terenie województwa od dnia 29 I 1965 r. Przypominamy, że w „Koziołkach“ znów dodatkowo 232 nagrody, w tym: 2 samochody osobowe „Syrena“ oraz premie pieniężne. Nie przecocz okazji — więcej kuponów — więcej szans! Losowanie 403 gry odbędzie się w dniu 31 I 1965 r. w Szamotulach na Rynku o godz. 12.30.

Winston Churchill

Jeszcze niespełna dwa miesiące temu, witając tłumy zebrane pod jego oknem z okazji 90-lecia urodzin, Winston Churchill rozstawił dwa palce prawej ręki, czyniąc pamiętny z lat wojny znak „V“. Dziś naród angielski z żalem żegna człowieka, którego nazwisko na zawsze złączyło się z jednym z najcięższych okresów w dziejach Wielkiej Brytanii — drugą wojną światową. I z „najwspanialszą godziną“ Anglii, jak się wyraził Churchill już po zwycięstwie nad Hitlerem, zwycięstwie, w którym tak doniosłą odegral rolę.

Potomek starego książęcego rodu Marlborough po ojcu i syn Amerykanki, od wczesnej młodości przejawiał zamiłowanie do wojaczki. W okresie kształtowania się imperium brytyjskiego sposobności po temu nie brakowało. Walczył na północno-zachodniej granicy Indii, w Sudanie, w Afryce południowej. Pisał korespondencje wojenne, ciesząc się dużym powodzeniem u czytelników gazet.

Niemniej bojowo ukształtował się potem jego życie polityczne. Zajadły konserwatysta, poseł do Izby Gmin, walczył z sufrażystkami, walczył z robotnikami, walczył z politykami w łonie własnej partii.

W 1911 roku został Pierwszym Lordem Admiralicji. Przyczynił się na tym stanowisku do rozbudowy floty brytyjskiej, co nie ustrzegło jednak Anglii przed porażkami w czasie pierwszej wojny światowej. Klęskę dardanejską wypomnianą Churchillowi jeszcze w czasie kampanii wyborczej w do- brych kilka lat po wojnie.

Okres niepowodzeń w jego bogatej karierze politycznej trwał długo. Miał przeciwników zarówno wśród skrajnych konserwatystów, zarzucających mu zbyt liberalizm w początkowym okresie jego

działalności politycznej, jak i wśród kół umiarkowanych, nie mówiąc o lewicy, która atakowała go za graniczącą z zaślepieniem wrogość do socjalizmu. Pod wpływem tej nienawiści obral — już po drugiej wojnie światowej, w czasie której Wielka Brytania była sprzymierzeńcem Kraju Rad — kierunek, sprzeczny z zarysowywanymi się na widowni międzynarodowej przemianami. Przejawem tego było znane wystąpienie w Fulton w marcu 1946 roku, które zapoczątkowało wieloletni okres napięcia w stosunkach między Wschodem i Zachodem — okres zimnej wojny.

Mimo wybitnej inteligencji i wszechstronnych uzdolnień (za swoją twórczość pisarską otrzymał Churchill Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury, był też nieprzeciętnym malarzem, chociaż nigdy nie uczył się malarstwa) i mimo wielkich talentów politycznych, nie chciał i nie umiał Churchill zdobyć się na realistyczną ocenę zmieniającego się świata.

To było przyczyną wielu pomyłek, które popeli- nił w ciągu swojej politycznej działalności jako minister kilku resortów i jako premier.

Kariera parlamentarna Churchilla trwała 64 lata. Po raz ostatni pojawił się w Izbie Gmin w lipcu 1964 roku. W parę dni potem otrzymał z Izby dzięk- czynne pismo (po raz ostatni pismo takie otrzymał w zeszłym stuleciu książę Wellington), w którym wyrażono mu wdzięczność za zasługi „oddane w służbie parlamentowi i narodowi“.

Wspominając dzisiaj Winstona Churchilla, nie sposób odmówić wielkości temu człowiekowi, który w godzinie „Bitwy o Anglię“ wezwał swój naród do walki o wolność — „za wszelką cenę“ i cenie i uzyskał, człowieka, którego indywidualność zaważy- ła na biegu wydarzeń naszej niespokojnej epoki.

J. R.

że trzeba żyć z „kadukami“

Wokół sprawy przedawnienia ścigania zbrodniarzy hitlerowskich

Boński korespondent PAP

red. J. Roszkowski pisze:

Indagowany w czasie ponie- działkowej konferencji prasowej w sprawie przedawnienia zbrodni hitlerowskich w NRF, rzecznik rządu bońskiego von Hase był bardzo ostrożny w sformułowaniach. Oświadczył on, iż w kwestii tej należy od- czekać decyzji Bundestagu, który — zgodnie z uchwałą frakcji CDU i frakcji socjal-

demokratycznej — w niedłu- gim czasie zająć ma stanowi- sko w sprawie problemu ści- gania zbrodniarzy z III Rze- szy. Von Hase dawał wyraźnie do zrozumienia, iż sprawa nie jest jeszcze ostatecznie prze- sądzona. Rozwiązanie proble- mu zależeć ma od decyzji Bundestagu.

Sam rząd NRF — jak wy- nika z kolei z wywiadu prze- prowadzonego przez tygodnik „Spiegel“ z ministrem spra- wiedliwości Niemiec zachod- nych dr. Ewaldem Bucherem — stanowiska swego w spra- wie przedawnienia nie zmie- nił, to znaczy nadal reprezen- tuje pogląd, że przedłużenie ścigania zbrodni hitlerowskich poza termin 8 maja br. jest ze względu na konstytucyjnych i prawnych rzeczą niewskazaną.

W wywiadzie tym min. Bucher polemizował ze wszyst- kimi głosami krytycznymi, jak- kie rozlegają się pod adresem rządu NRF za jego stanowisko w sprawie przedawnienia, od- rzucając wszelkie możliwe roz- wiązania umożliwiające ści- ganie zbrodniarzy i po terminie majowym, niezależnie od tego, czy w stosunku do nich wszczęte zostało postępowanie sądowe, czy też nie. Choć mi- nister energicznie broni swej tezy, nie jest w stanie zaprze- czyć i tym razem, że — w wy- padku przeforsowania stano- wiska rządu zachodnioniemie- ckiego — po 8 maja br. mogą pozostać nieukarani zbrodnie- rze. „Taki nasz los — oświad- czył w tym punkcie dr Bucher — że trzeba żyć również z ka- dukami“ (Kaduk jeden z głów-

nych oskarżonych w toczącym się teraz we Frankfurcie nad Menem procesie oprawców oświęcimskich).

Pytany w sprawie szans propozycji składowych na fo- rum Bundestagu (wniosek po- sła Bendi), a zmierzających do przedłużenia ścigania zbrodni hitlerowskich, minister spra- wiedliwości mówił o trudno- ści stawiania prognoz w tym względzie. Dał on do zrozu- mienia, iż znalezienie więk- szości parlamentarnej w spra- wie przedłużenia ścigania, wy- daje się sprawą nielłatwą. Przypomniał przy okazji: w SPD istnieje większość za przedłużeniem ścigania, CSU jest zdecydowanie przeciwko temu, wolni demokraci — par- tia dr. Buchera — jest rów- nież, tak jak i CSU, przeciw- ko, w CDU zaś — jak przy- puszcza minister — większość opowiada się przeciwko prze- dłużeniu.

Prawnicy zachodnioni- emieccy w listach do redakcji „Frankfurter Allgemeine Zeit- ung“ wypowiedzieli się prze- ciwno uznaniu zbrodni nazi- stowskich za przedawnione.

Święto Indii

Depesze gratulacyjne z Polski

Z okazji święta narodowego Republiki Indii przewodni- czący Rady Państwa Edward Ochab wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki dr Sarvapalli Rad- hakrishnana.

Z tej samej okazji prezes Rady Ministrów Józef Cyran- kiewicz przesłał gratulacje na ręce premiera Indii Lal Ba- hadura Shastri. (PAP)

Kalisz w rocznicę wyzwolenia

Najstarsze miasto polskie soboty dwudziestą rocznicę swego wyzwolenia. Z tej oka- zji odbyło się wiele imprez. Dokonano przeglądu zespo- łów artystycznych z całego powiatu. W hali sportowej spotkali się na imprezie młodzieżowej harcerze.

Kalisz świętowało ubiegłej swego wyzwolenia. Z tej oka- zji odbyło się wiele imprez. Dokonano przeglądu zespo- łów artystycznych z całego powiatu. W hali sportowej spotkali się na imprezie młodzieżowej harcerze.

W przeddzień głównych uroczystości społeczność Ka- lisza uczciło odsłonięciem obelisku pamięć poległych za władzę ludową milicjantów i pracowników służby bezpie- czeństwa. Na uroczystej sesji obu rad narodowych, która odbyła się 23 bm. reprezento- wane były władze centralne i wojewódzkie. Przybyły tak- że delegacje sąsiednich po- wiatów oraz przedstawiciele miasta Swinoujścia, utrzymu- jącego kontakty gospodarcze i kulturalne z Kaliszem. W uroczystościach uczestniczył wicekonsul ZSRR w Pozna- niu Stanisław Akimow, a tak- że przedstawiciele Armii Ra- dzieckiej.

Po referacie przedstawia- jącym drogę rozwojową Kali- sza w okresie dwudziestolecia władzy ludowej, ogłoszonym przez przewodniczącego Pre- zydium MRN Franciszka Kóp- czynskiego, zaproszeni goście przekazali serdeczne życzenia dla mieszkańców miasta i po- wiatu. Następnie 21 osób otrzymało Honorowe Odnaki m. Kalisza. Ponadto z okazji 20 rocznicy wyzwolenia ude- korowano poprzedniego dnia 60 osób Honorowymi Odnaka- mi za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego.

W skupieniu wysłuchali uczestnicy uroczystości od- czytanego przez przewodni- czącego Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Kaliszu Szczepana Nalecza apelu przeciwko przedawnie- niu ścigania zbrodni hitle- rowskich.

W części artystycznej aka- demii wystąpili aktorzy Te- atru im. W. Bogusławskiego z Kalisza i Zespół Pieśni i Tań- ca im. Harnama z Łodzi.

(emp)

Telefony DONOŚZA

● Dwukrotnie lekarz Pogoto- wia udzielał pierwszej pomocy niedoświadczonym samobójcom: Przy ul. Cześćnikowskiej 19-letni Edward M. targnął się na życie, zatyka- jąc większą ilość tabletek. Po- dobny wypadek zanotowano przy Złotowej. — Tym razem 20-letnia Jadwiga K., „skonsumowała“ kil- kanaście tabletek środków nasen- nych.

● W nieustalonych okoliczno- ściach, 83-letni Stanisław F. uległ zatruciu gazem świetlnym. Prze- wieziono go do szpitala.

● Wczoraj przy ul. Grun- waldzkiej ciagnik zderzył się z tramwajem linii nr „15“. Ofiar w ludziach nie było. (za)

Red. Bogdanowi Dohnkemu

z powodu śmierci

OJCA

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓLCZUCIA

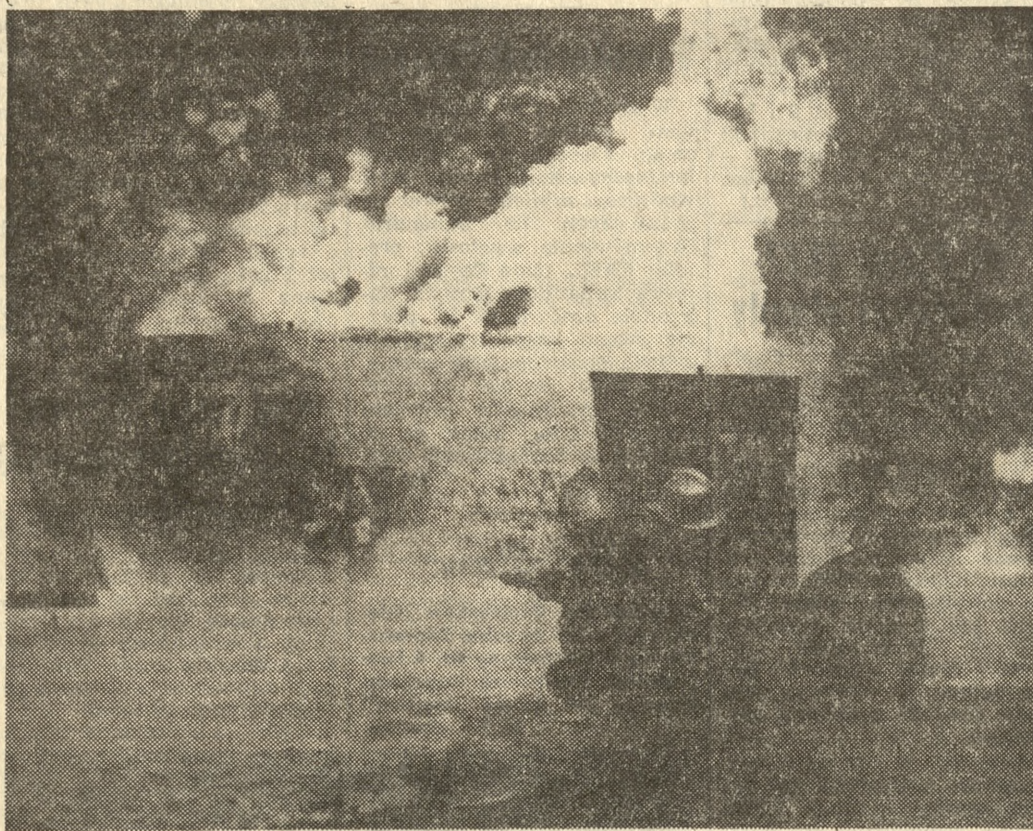
składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY

Z REDAKCJI „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO“

Narada hutników

W Katowicach obraduje ogólnohutnicza narada, po- święcona realizacji tegorocz- nych inwestycji w naszej „czarnej“ metalurgii oraz pro- gramowi rozwoju tego przemy- słu w latach 1966—70. W obra- dach uczestniczy m. in. wice- premier Julian Tokarski,



Groźny pożar

Czy Gusakowskiemu uda się go wygrać? Co z jego Karabonowem? Dokąd doszedł? Dlaczego milczy? Czy aby nie uwikłał się w walkę? „Alosza, Alosza — nie grzeb się! Nie grzeb się! Alosza! Utrzymuj łączność! Brak łączności! Rozbrzmiewające raz po raz z głośnika radiostacji apele Gusakowskiego do Karabonowa, wciąż pozostają bez odzewu. Wciąż nic nie wiadomo.

Wolno wloką się kwadransy. Gdzieś tam, o ponad dwadzieścia kilometrów na zachód rozrywa się w ciemnościach — dosłownych i przenośnych — decydująca końcówka wyścigu ku Pilicy.

Jednak Katukow ze znacznie większym zdenerwowaniem śledzi meldunki o trwającej wciąż jeszcze bitwie pod Jedlińskiem. Nie obawia się co prawda jej ostatecznego wyniku. Bądź co bądź siły 19 dywizji pancerniej Wehrmachtu — wiaząc jeszcze brygadę Tiemnika i zagrażając lewej flance całego 1 korpusu, o ile wyrwałyby się do przodu — wkrótce staną w obliczu oskrzydlenia od południowego zachodu przez te siły radzieckie, które prowadzą natarcie z przyczółka puławskiego. Ale chodzi przecież nie tylko o zwycięskie rozstrzygnięcie tego zwania. Ono stanowi tylko jeden z epizodów olbrzymiej bitwy, toczącej na długim froncie od Niemna po Dunajec. Chodzi o jak najszybsze przedarcie się — bez bawienia się w likwidację poszczególnych szeregów niemieckiego zarządzenia, broniącego dotychczasowej linii frontu — na głębokie zaplecze przeciwnika. O czas!

Trasy zaplanowanych na ten pierwszy dzień akcji prawie 45-kilometrowych zagonów obu brygad — Tiemnika i Karabonowa — torujących drogę głównym siłom całej armii, przypominają jak gdyby rozdwojony łuk: wychodzący z terenów dawnego przyczółka magnuszewskiego w kierunku zachodu, rycząc jednak napinający się słomo w kierunku północno-zachodnim.

Gusakowski w swym wyścigu ku Pilicy wytoczył już planowaną krzywnę wewnętrzną odnoży łuku. Jeśli jeszcze dotrze do Pilicy i zdoła ją sforsować, przebieje drogę 1 armii pancerniej w kierunku Łodzi. Dopóki jednak Tiemnik, mający torować drogę lewoskrzydłowemu korpusowi Dremowowa, nie odrzuci tego kontrataku Niemców i nie załoczy zewnętrzną krzywnę, by

zrównać się na linii Pilica z Gusakowskim — siły całej armii będą rozdarłe.

O godzinie 21 nadchodzi meldunek od Babadżaniana: „Gusakowski doszedł do spłuczki”. Owa spłuczka oznacza Pilicę.

Tym bardziej niecierpliwie oczekiwane są wyniki starcia pod Jedlińskiem. Katukow złości się: „Bo ostatecznie — wykrzykuje — ileż to razy można bić tę przeklętą dziewiętnastkę pancerną? Pod Moskwa — ją rozłupali, pod Biełgorodem znowu, pod Tamarówką — Helmanem ja sam ją wygrzmociłem. A teraz znowu płacze się między nozami...”

Właśnie jednak nadchodzi upragniona wiadomość od Tiemnika: po ponad trzygodzinnej walce rozgromione zostały siły nieprzyjacielskie wiazące brygadę. Jak się okazuje, nie tylko jednostki 19 pancerniej, także ten pułk zmotywowanej piechoty 6 dywizji grenadierów, który zdołał umknąć spod nawały ognia. Niedobitki wycofują się w stronę Radomia. Dokąd dotarli w tym czasie Żukow — wciąż nie wiadomo.

Tak czy owak, 8 korpus pancerny gwardii może wreszcie napinać zewnętrzny łuk trasy wyścigu armii Katukowa ku Pilicy.

W kilka lat później hitlerowski generał w stanie (przymusowego) spoczynku Tieppelskirch, napisze w swej „Historii drugiej wojny światowej”:

„Głębokie światłowanie” się (Armii Radzieckiej — Z. S.) we front niemiecki były już tak liczne, iż likwidowanie ich lub choćby ograniczenie okazało się niemożliwością. Front 4 armii pancerniej był rozzerwany na części i nie było już jakiegokolwiek możliwości powstrzymania ofensywy wojsk radzieckich...”

Do wieczora 15 stycznia, na odcinku pomiędzy rzekami Nida i Pilica, nie było już zwartego, organicznie związanego frontu (niemieckiego — Z. S.). Groźne niebezpieczeństwo zawisło nad oddziałami 9 armii, wciąż broniącymi się na Wiśle koło Warszawy i na północ od niej. Rezerwy już więcej nie było...”

Tegoż wieczora 15 stycznia Hitler stracił wiarę w możliwość i sens prowadzenia skutecznej gry na dwa fronty.

(cdn)

Zaworscy mieszkali za mostkiem. Było tych mostków w Korytach aż trzy, jako że Lutynia opasała wieś niby ramionami. Ale jeden z nich, pod lasem, ludzie nazywali mostem, bo okazały być, ze 4-metrowy, o solidnych poręczach, z daleka biegnących w słońcu. Ten zaś na łąkach, prowadzący hen na pola, gdzie widniały jeszcze dwa zabudowania gospodarskie — nie miał nawet poręczy. Był raczej kładką, niż mostem. Toteż mostek był tylko jeden, średni z rodziny koryckich mostów i za nim właśnie mieszkali Zaworscy. Mieszkali, to byłoby może zbyt dumnie powiedziane. W izbie, gdzie mieścił się biedniutki dobytek kilkuosobowej rodziny — sypiali raczej. Starsi wychodzili już o piątą rano z domu, aby zdążyć na szóstą „na Bugaj”, przed dzwonieniem, rozpoczynającym dwunasto, a często i czternastogodzinny dzień pracy hrabiowskich ludzi. Dzieci, co drobniejsze zniknęły już od rana gdzieś w nadlutyńskich szuwarach, starsze wędrowały do szkoły, do odległej o 4 km Ligoty. W domu zostawała tylko gospodyni ze swoją codzienną troską napelnienia jakimś cudem pustych najczęściej garneków.

Raczej więc miał rację pana hrabiego, dowodzący, że w czworakach upchałoby się jeszcze więcej ludzi, bo do spania wystarczył mały kącik w wymoszczonym świeżą słomą łóżku. W ogóle dwór dbał, aby korytki i bugajscy ludzie żyli w bojaźni Bożej, skromnie i pracowicie. Toteż do wypłaty należnych za pracę groszy, dochodziło rzadko. Co pół roku, a czasem raz na rok, zaliczkami. Ciężko widać było hrabiemu to gospodarowanie na 2500 hektarach ziemi ornej i lasu. Nie ubierał się też okazale ani on, ani jego małżonka. Raz nawet w kościele, na sumie, ludzie spostrzegli, że hrabina ma kapeluszy wygrzysona przez myszy. Co znaczącej gospodarze, bo i tacy mieszkali w Korytach,

daleko lepiej prezentowali się w kościele od hrabiowskiej pary.

Ci więksi gospodarze ratowali też często hrabiowskich ludzi od największej nędzy, pozwalając przychodzić do żniw czy na wybierki nawet trzydziestoletnim wyrostkom. Józef Zaworski w ten sposób już od dwunastego roku życia dorabiał, pomagając swej matce w garnkowych kombinacjach. Miał Józef jednak cechę, która martwiła jego matkę. Wszystko inaczej widział. Nie wierzył na ten przykład w trudności finansowe pana hrabiego i nazywał go po prostu wyzyskiwaczem, a nawet jeszcze gorzej — co kwalifikowało się już do grzechów śmiertelnych.

Wojna zwała się na Józefa Zaworskiego nagle jak nawałnica. Jako re-

Za mostkiem, nad Lutynią

zerwista, celowniczy w plutonie artylerii 70 pułku piechoty w Pleszewie został zmobilizowany i brał udział w słynnej bitwie nad Bzurą. Zapomniał wtedy o goryczach nędznego życia. Ziemia nadlutyńska i korycki las — to była jego ojczyzna, więc ją bronił od obcego najeźdźcy.

Kiedy po kilku tygodniach wrócił z niewoli, w Bugaju rezydował już treuhänder. Okupacja stała się osobistą klęską Józefa, klęską koryckich ludzi. Wielu z nich myślało o walce. Przechowywali broń, czekając na okazję. Zawiązująca się komórka oporu została jednak odkryta przez Niemców. Czterej korytkanie i dwóch mieszkańców Koźmianca zginęli z rąk hitlerowców.

Wolność przyniosła do Koryt, Trzebowej, Bugaju i Koźmianca Czerwona Armia w dniu 24 stycznia 1945 roku. Następne dni przyniosły ją do całego

powiatu ostrowskiego. W rozbrajaniu Niemców, osiadłych na gospodarstwach polskich, pomagał żołnierzom radzieckim Józef Zaworski. Od tej pory przez kilka miesięcy nie rozstawał się już z karabinem. Był współorganizatorem tworzącej się w gminie milicji obywatelskiej.

A czasy nie były wcale spokojne, mimo że minęła już wojna i w Poczdamie przypieczętowano kapitulację niemieckiego faszyzmu. W koryckich borach grasowali pobratymcy hitlerowskich faszystów, bandyci spod znaku „Błyska”. Oni to paraliżowali przez wiele miesięcy działalność organizatorów nowego ładu. Pomagali im niektórzy członkowie licznie rozrastającego się w Ligocie, Korytnicy i innych wsiach — PSL-u. Mnożyła

się napady, rabunki i pobicia, trafiały wszystkich tych, którzy opowiadali się za nową władzą. W Koźminie, podczas napadu na posterunek MO ginie Józef Majchrzak. W październiku 1945 roku banda „Błyska” morduje w lasach koryckich trzech wybitnych działaczy PPR z Ostrowa — Stanisława Starosławskiego, Franciszka Dziągwę i Floriana Stelmazyskiego. Wreszcie na początku roku 1946, właśnie w Korytach, udaje się wojsku i milicji rozgromić bandę. Jakżeż wtedy ciężko było Józefowi Zaworskiemu. Bandyci mieli przecież oparcie w wielu znanych od dziecka ludziach. Ludziach zaślepionych demagogią hasła „Błyska”. A Józef Zaworski wiedział. Patrzył i wiedział, że przyszłość byłych fernali, biedoty wiejskiej w ustaleniu się nowych porządków.

Na skutek wypadku w czasie służby Józef Zaworski stracił nogę. Jeszcze

poprzez wydziały i organizacje społeczne, zejsz do stowiska roboczych. Stamtąd zaś, tą samą drogą, płyną w górę wnioski załogi.

— Jeżeli chcemy szybciej ruszyć z seryjną i taną produkcją nowych maszyn — mówił Mieczysław Jankowiak na zebraniu w gnieździe obróbki korpusów — to powinniśmy koniecznie stworzyć osobny wydział budowy prototypów. W akordzie ludzie od prototypów uciekają. Wiadomo, w je dnostkowej produkcji trudno przekroczyć normę.

— Nowe maszyny będą wymagać dużej dokładności. A i te dzi siejsze też jej wymagają. Tymczasem istniejące przyrządowanie produkcji jest zdezaktualizowane, nawet najlepszemu fachowcowi trudno to zrobić detal o wymaganej tolerancji. Trzeba więc — mówił Wacław Filipiak — rozpocząć wymianę najbardziej zużytych przyrządów, a niektóre regenerować. Ta metoda jest najtańsza.

— Nasze maszyny powinny być nie tylko nowoczesne, ale i wykonane z dobrych materiałów — przekonywał Aleksander Bacharz. — Powinniśmy więc zorganizować w magazynie przyjęć dobrą kontrolę materiałów, a szczególnie od

lewów, motorów, osprzętu elektrycznego i aparatury olejowej, w które wyposażamy nasze maszyny. Złych materiałów i wyposażenia w ogóle na produkcję nie puszczać.

Nie sposób tu wymienić wszystkich zgłoszonych dotychczas propozycji. Jest ich sporo i co dzień pojawiają się nowe. Większość z nich wspiera w jakiś sposób wariant uzyskania docelowej produkcji roku 1970 — dwa lata wcześniej. Są jednak i takie wnioski, które swym zasięgiem wybiegają poza bramy fabryki.

W Wielkopolsce istnieją cztery fabryki obrabiarek: w Poznaniu, Jarocinie i Pleszewie. Każda robi dla siebie koła zębate, wrzeciona, śruby pociągowe i mnóstwo innych typowych elementów — nie oglądając się na potrzeby sąsiada. W Jarocinie proponują więc: warto by wydłużyć serię — np. kół zębatach w „Wiepofamie” — na potrzeby innych fabryk. Wypadnie to taniej.

PASAŻEROWIE Z TARCZAMI

zmian w rozkładach i te same kłopoty na innych liniach.

Komisje do spraw komunikacji przy powiatowych radach narodowych chciałyby usprawnić połączenia na swoim terenie, piszą listy do DOKP, żeby ktoś pofatygował się i przybył na ich posiedzenia, DOKP zbywa je milczeniem, bo sama jest bezradna. Pociągi nie rodzą się, trzeba je produkować, a to sprawa skomplikowana. Na niektórych liniach tak jedno jak i dwutorowych nie wepchniesz jeszcze jednego pociągu. I tak „koło” problemu komunikacyjnego się zamyka.

Te niedogodności powodują, że młodzież szkolna w wielu miejscowościach musi wstawać bardzo wcześnie, kilka godzin przed rozpoczęciem lekcji, po dojeździe wałęsać się po mieście lub w najlepszym wypadku drzeć w nielicznych zresztą świetlicach. Na lekcjach uwaga jej jest słaba, zmęczenie nie pozwala na dobre funkcjonowanie umysłu.

Powroty nie są łatwe. W autobusach ciasno. Za sukces uważa się wejście i stanie na jednej nodze. W pociągach nieco lepiej. Młodzież ma dla siebie wyznaczone wagony. Ale tu rządzą już pewne prawa młodzieńcze. Nikt tu nie siedzi grzecznie. Wzajemne psoty różnego kalibru, popisywanie się sprawnością strzelecką (rzucanie

Wszystkie cztery fabryki cierpią na niedostatek tak zwanych części normalnych. Powinny więc się umówić i wspólnie ułokować zamówienia w jakimś pobliskim zakładzie drobnej wytwórczości, który mógłby w ten sposób wyspecjalizować się w zaspokajaniu potrzeb przemysłu budowy maszyn.

Albo weźmy taką sprawę: przemysł chemiczny nie stworzył dotychczas specjalnej grupy szpachli, farb i lakierów dostosowanych do specyficznych wymagań przemysłu obrabiarkowego. Jarocin proponuje więc: trzeba stworzyć w jednej z naszych fabryk obrabiarek laboratorium, które by badało jakość farb, ich zachowanie się w określonych warunkach pracy obrabiarek, sporządzało receptury na poszczególne mieszanki itp.

Jak widać koncepcje są interesujące. To poszukiwanie i odkrywanie przez nasze załogi (nie tylko jarocińską, choć o niej tylko była mowa) nowych obszarów współdziałania ekonomicznego fabryk, jest chyba najciekawszym zjawiskiem w obecnej dyskusji.

PIOTR CHOJNACKI

teczek i papierosów), fizyczna (mocowanie się itd.), a nie raz i tym, co byśmy określili wulgarnym słownictwem, przejętym od starszych. W takim zgiełku nie sposób zaglądnąć do książki i zeszytu. Zresztą niech kto spróbuje, a oberwie!

I wreszcie wysiadka, powrót pieszo lub rowerem do domu. W lecie pół biedy, ale w zimie, w słońcu jesiennym lub wiosennym — to niezbyt przyjemne. W domu po obiedzie młody człowiek nie ma sił zabrać się do nauki. Czas leci, już wieczór, trzeba się zabrać do zadań domowych. Północ. Sen 5—6 godzin. I tak dzień w dzień.

Jak zaradzić? Najlepszym wyjściem byłaby budowa internatów i burs. Potrzeba byłoby ich przeszło 50. Koszt około 300 mln. zł. Do tego koszty utrzymania. Nie stać nas na to. W najbliższej 5-lacie możemy sobie pozwolić z lewdością na 6 internatów.

Z tymi faktami trzeba się liczyć i szukać bardziej dostępnych środków, aby jakoś pomóc dojeżdżającej młodzieży. Kuratorium Okręgu Szkolnego raz po raz zagadnięto to omawiać z dyrekcjami kolei i autobusów i z organizacjami społecznymi. Na ostatniej naradzie jej uczestnicy wysunęli kilka projektów. Między innymi wniesiono propozycję, aby w internatach np. Technikum Weterynaryjnego we Wrześni dokwaterować uczniów z Liceum Ogólnokształcącego, a uczniów LO w Pile, w internatach szkół CRS. Cóż, trudno się dogadać na ten temat między resortami. Mówiono też o potrzebie dalszego łożenia przez społeczeństwo pieniędzy na budowę internatów po zakończeniu działalności SFOS-owskiej. Ale to zlikwidować może tylko część nabrzmiałego problemu.

Województwa bydgoskie i koszalińskie przeprowadziły akcję „szklanki ciepłego mleka” dla dojeżdżających uczniów. W naszym województwie przydałaby się podobna akcja, np. szklanki gorącej herbaty” po kosztach własnych. Ale w jakich lokalach i kto by to prowadził?

Młodzież — wiadomo — po nauce niechętnie korzysta ze świetlic szkolnych, ze względu na klimat zbyt... szkolny. Liceum Pedagogiczne w Lesznie znalazło inne wyjście. Na swoim terenie urządziło klubokawiarnię, wyposażoną przez „Ruch”. Fotele, prasa, radio, dobre oświetlenie i ładny wygląd całego lokalu ściągają tu dojeżdżających. Trudno żądać, by PUPiK „Ruch” fundował w każdym technikum i liceum podobne urządzenia. Czy nie mogłyby jednak na coś podobnego zdobyć się zakłady opiekuńcze? A „bufet” wzięłyby w swoje ręce albo komitety rodzicielskie, albo organizacje społeczne (Liga Kobiet, ZMS, ZMW, ZHP). Wyposażenie kuchenne nie kosztuje zbyt wiele. Chodzi tylko o parę godzin dyżuru przed rozpoczęciem nauki i po nauce. To znacznie poprawiłoby warunki.

BARBARA MOSIĘŻNA

JÓZEF PIEPRZYK

Przekleństwo obfitości

Znamy ma radio dobre, jeszcze przedwojenne; o jego dobroci świadczy, że odbiera po trzy stacje na raz, podczas gdy powojenne, „kasprzakowskiej produkcji”, odbiera tylko po dwie, i to nie na każdej fali. Znamy jest też ze swego radia zupełnie zadowolony, a pewne mankamenty jednoczesnego słuchania trzech różnych programów składa na karb nieporządków, panujących w radiofonach.

W istocie tak można by sądzić, opierając się na literaturze, w szczególności na cudnym tuwimowskim „Ptasim Radiu”. Wiadomo, jak się to wszystko niewinnie zaczęło: „...tu Ptasie Radio w brzożowym gaju, nadajemy audycję z ptasiego kraju. Proszę zaraz nastawić aparat, bo zebrały się ptaszki dla odbicia narad...” i skończyło: „...i wszystkie ptaszki zaczęły bić się. Przyjechała ptasia milicja i tym się skończyła ta leśna audycja”. Oto, do czego doprowadzają nieporządki, nieposzanowanie cudzego prawa do „swojego kącika w eterze”. Trzeba jednak powiedzieć, że ludzie doszli do tego bardzo już dawno. Jeszcze w latach 1900—1912 powstawały — i stawały się coraz liczniejsze, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych A.P. — amatorskie stacje radiowe. Nie było jeszcze żadnych przepisów, które by określały, na których falach te stacje mogą pracować, i właśnie wtedy powstawały zatargi, wobec których nawet nieporozumienia w brzożowym gaju nie wydają się groźne. Zakłócenia, związane z pracą stacji amatorskich, odczuwały szczególnie silnie stacje radiowe, zainstalowane na statkach amerykańskiej floty wojennej.

Gdy w początkach lat dwudziestych zaczęła rozwijać się radiofonia, sytuacja stała się wręcz groźna. Okazało się konieczne, w drodze zawarcia odpowiednich porozumień międzynarodowych, ściśle określić fal, na których poszczególne stacje radiofoniczne wolno było pracować. Liczba stacji oczywiście stale rosła i kolejne modyfikacje tego planu rozdziału częstotliwości, jak się owoc porozumienia fachowo nazywa, uwzględniały w możliwie najbardziej kompromisowy sposób tłok, jaki zapanował w eterze. Oczywiście, cały plan rozdziału częstotliwości obejmuje nie tylko stacje radiofoniczne, ale i stacje służące dla potrzeb radiotelefonii i radiotelegrafii, dla potrzeb żegluga i dla potrzeb lotnictwa, dla kolei i dla radioamatorów — krótko mówiąc dla wszystkich użytkowników urządzeń radionadawczych. Jednakże to, co odczuwa bezpośrednio na własnych uszach radiosłuchacz, jest tylko wynikiem zagęszczenia stacji radiofonicznych. Tutaj Warszawa sąsiaduje z Leningradem, a Łódź — z Luksemburgiem, Petroszawodsk — z Brukselą, a Davenport — z Florencją. Są stacje, które muszą dzielić falę z jedną lub dwiema nawet stacjami innymi, a nawet te szczęśliwe, które mają falę — na razie przynajmniej — własną, bez przymusowo dokwaterowanych sublokatorów, sąsiadując z innymi stacjami tak blisko, że akustyczne efekty tego sąsiedztwa dają się bardziej we znaki, aniżeli sąsiedztwo puzonisty w nowym bloku o cienkich ścianach.

Jedyna więc nadzieja i jedyny ratunek w odbiorniku radiowym, który musi rozdzielać te stacje i oszczędzać właścicielowi lub innym użytkownikom luksusu wysłuchiwanie jednocześnie pogadanki rolniczej, wiadomości w języku rzymskim, muzyki rozrywkowej i pieśni Szuberta. Jedyna więc nadzieja w odbiorniku radiowym, który może — jeśli jest odpowiednio do tego przystosowany — odbierać stacje nadające na falach ultrakrótkich, nie obawiających się postronnych zakłóceń. I który zawsze, bez względu na rok produkcji, ma wyłącznik, latwy w obsłudze, a skuteczny w działaniu. Nauczmy się też go racjonalnie wykorzystywać, a obojędnie się bez wielu pretensji pod adresem techniki, która wszystkiego jeszcze, niestety, nie potrafi rozwiązać, a w każdym razie na skali odbiornika nie może zapobiec nadmiernej obfitości.

ELEKTRON

W roku bieżącym przypada 20 rocznica podpisania w dniu 2. VIII 1945 r. umowy poczdamskiej. Jest to data węzłowa w stosunkach międzynarodowych po II wojnie światowej. Mimo to w Niemczech zachodnich i w niektórych innych krajach Zachodu istnieje tendencja do roztaczania nad tym faktem, związanym najściślej z dniem kapitulacji III Rzeszy, zmojowy milczenia. Tym bardziej na uwagę zasługuje ukazanie się znanej pracy prof. A. Klafkowskiego o Umowie Poczdamskiej w wersji francuskiej p. t. „L'accord de Potsdam”.

Monografia omawia m. in. źródła i podstawy interpretacji międzynarodowo-prawnej, udziału mocarstw-stron w pertraktacjach, problem Niemiec, jako całości, kwestię granicy polsko-niemieckiej, czas obowiązywania umowy poczdamskiej itd. Praca zawiera też prawie całą, około 250 pozycji licząc, bibliografię dotyczącą tych zagadnień.

Autor, prof. A. Klafkowski, kierownik katedry prawa międzynarodowego przy Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu, wprowadza w swej pracy dowód, że w sytuacji w której nie doszło do tej pory do podpisania traktatu pokojowego, umowa podpisana w Poczdamie stanowi o obowiązującej bazie normowania stosunków z Niemcami. Tym samym akt ten reguluje również kwestię dzisiejszej granicy na Odrze-Nysie, a w przeszłości stanowił międzynarodowo-prawną podstawę przesiedleń. W normach umowy poczdamskiej mieszczą się także zasady prawne istnienia dzisiejszych suwerennych państw niemieckich, NRD i NRF.

Autor ma w swym dorobku, skupionym wokół problemu likwidacji skutków II wojny, około 50 pozycji naukowych. Monografia o umowie poczdamskiej stanowi najcenniejszą syntezę wśród nich. Tym więcej godny jest podkreślenia fakt ukazania się pracy, która na zagranicznym rynku księgarskim może spełnić jak najlepiej swoje zadanie.

Wrażenia wysłuchaliśmy także „Sonaty” (na fortepian z perkusją kompozytorki P. Glanville-Hicks (zbyt gładki i zdawkowy postimpresjonizm)).

Następna grupa utworów miała charakter bardziej eksperymentalny. „Liaisons” Haubenstocka (Wiedeń) stanowi rodzaj ostrożnej i bladej improwizacji. „Amores” J. Cage’a zaprezentowały fortepian, „preparowany”, którego struny obwieszono śrubkami i gumkami (według wskazań autora). Jednak więcej dobrego — niż u przereklamowanego Cage’a — działa się w muzyce Bensona (3 kwartety o bogatej fakturze rytmicznej). Kierownik zespołu J. Zgodziński zebrał tu sporo oklasków, zwłaszcza gdy atakował swa czarodziejską pałeczką — pustą butelkę (sensacja na sali!). Sumując wrażenia: życzyć należałoby nowo powstałemu w Poznaniu „Zespołowi Perkusyjnemu” więcej wartościowego repertuaru, unikającego stabilizacji. Może nasi krajowi kompozytorzy uratują sytuację i zabiorą się do pisania dla grupy Zgodzińskiego? Podczas długiego wieczoru stanowczo brakowało elementu jazzowego, który ożywiłby swym świeżym, ludowym rytmem często mdłą inwencję amerykańskich autorów.

Przypomnij i napisz

Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju wraz z miesięcznikiem „Widno kregi” ogłasza otwarty konkurs na wspomnienie lub wypowiedź pod hasłem: „Mój wkład do walki o pokój”. Mogą w nim wziąć udział wszyscy, którym bliska jest idea pokoju. Uczestnicy powinni na desiat prac konkursowe w objętości nie przekraczającej 3—4 stron maszynopisu, lub też czytelne rękopisy, do 8 maja 1965 r. Adres: Warszawa 22, ul. Wawelska 14, Redakcja „Widnokregów”.

Prace najbardziej interesujące będą nagrodzone. Zwycięzcom oczekują m. in. aparat fotograficzny „Zenit”, prenumerat Wielkiej Encyklopedii Powszechnej i Wielkiego Atlasu Geograficznego, a także nagrody pieniężne. O ich przyznaniu zadecyduje 9-osobowe jury z przewodniczącym Józefem Ozgą Michalskim. (API)

do redaktora

Nie Hieronim lecz Nikodem

W związku z notatką prasową pt. „Drugi autograf Wieniawskiego” wydrukowaną w roczniku XX, wyd. A, nr 300 (6488) z dnia 18. XII. 1964 roku spieszymy z wyjaśnieniem, że znany polski skrzypek Biernacki nosił imię Nikodem, a nie, jak omyłkowo podano, Hieronim.

Jesteśmy przekonani, że zgromadzone materiały o wybitnym polskim patriocie i muzyku pozwolą na szersze aniżeli to miało miejsce dotychczas zaznajomienie społeczeństwa z nazwiskiem człowieka tak zasłużonego dla naszej kultury.

Na marginesie tego listu pragniemy przypomnieć, że w „Wielkiej Encyklopedii Powszechnej”, T. I., „A — B” wydanie PWN (1962) brakuje hasła: „Biernacki Nikodem”. Brak tym dziwniejszy, że o N. Biernackim nie tak dawno pisał zmarły w 1956 roku znany polski muzykolog Józef Reiss.

Inż. JANINA TOKARSKA
MARIA WŁ. TOKARSKA
Kraków, ul. Obopólna 3 m 2

„Umowa Poczdamska” A. Klafkowskiego w wersji francuskiej

Monografia omawia m. in. źródła i podstawy interpretacji międzynarodowo-prawnej, udziału mocarstw-stron w pertraktacjach, problem Niemiec, jako całości, kwestię granicy polsko-niemieckiej, czas obowiązywania umowy poczdamskiej itd. Praca zawiera też prawie całą, około 250 pozycji licząc, bibliografię dotyczącą tych zagadnień.

Autor, prof. A. Klafkowski, kierownik katedry prawa międzynarodowego przy Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu, wprowadza w swej pracy dowód, że w sytuacji w której nie doszło do tej pory do podpisania traktatu pokojowego, umowa podpisana w Poczdamie stanowi o obowiązującej bazie normowania stosunków z Niemcami. Tym samym akt ten reguluje również kwestię dzisiejszej granicy na Odrze-Nysie, a w przeszłości stanowił międzynarodowo-prawną podstawę przesiedleń. W normach umowy poczdamskiej mieszczą się także zasady prawne istnienia dzisiejszych suwerennych państw niemieckich, NRD i NRF.

Autor ma w swym dorobku, skupionym wokół problemu likwidacji skutków II wojny, około 50 pozycji naukowych. Monografia o umowie poczdamskiej stanowi najcenniejszą syntezę wśród nich. Tym więcej godny jest podkreślenia fakt ukazania się pracy, która na zagranicznym rynku księgarskim może spełnić jak najlepiej swoje zadanie.

Wrażenia wysłuchaliśmy także „Sonaty” (na fortepian z perkusją kompozytorki P. Glanville-Hicks (zbyt gładki i zdawkowy postimpresjonizm)).

Następna grupa utworów miała charakter bardziej eksperymentalny. „Liaisons” Haubenstocka (Wiedeń) stanowi rodzaj ostrożnej i bladej improwizacji. „Amores” J. Cage’a zaprezentowały fortepian, „preparowany”, którego struny obwieszono śrubkami i gumkami (według wskazań autora). Jednak więcej dobrego — niż u przereklamowanego Cage’a — działa się w muzyce Bensona (3 kwartety o bogatej fakturze rytmicznej). Kierownik zespołu J. Zgodziński zebrał tu sporo oklasków, zwłaszcza gdy atakował swa czarodziejską pałeczką — pustą butelkę (sensacja na sali!). Sumując wrażenia: życzyć należałoby nowo powstałemu w Poznaniu „Zespołowi Perkusyjnemu” więcej wartościowego repertuaru, unikającego stabilizacji. Może nasi krajowi kompozytorzy uratują sytuację i zabiorą się do pisania dla grupy Zgodzińskiego? Podczas długiego wieczoru stanowczo brakowało elementu jazzowego, który ożywiłby swym świeżym, ludowym rytmem często mdłą inwencję amerykańskich autorów.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Niedziela sportowa pod znakiem boksu i zapasów w Wielkopolsce

Najciekawszym wydarzeniem ostatniej niedzieli w Poznaniu był atrakcyjny mecz Warszawa — Poznań przyjęty z wielkim zainteresowaniem przez tysiące entuzjastów tej dyscypliny. Ponadto odbyło się, poza dwoma meczami, młodych „dzikich zespołów” hokeistów na lodzie, kilka różnych imprez halowych. W dalszym ciągu odbywają się roczne zebrań sprawozdawcze, częściowo i wyborcze, w wielu sekcjach klubach i związkach.

HONOROWA PORAZKA POZNAŃSKICH PIĘŚCIARZY 15:5, Warta Międzychód — Pogoń Słupce 11:9.

Obszerna hala nr 20 MTP wypełniła zwolennicy boksu po brzegi. Dla co najmniej kilkuset osób zabrakło już biletów. Najciekawszymi stali przed bramą wejściową do hali, by śledzić werdykty w poszczególnych pojedynkach. Czy w takich warunkach nie można było założyć głośnika na zewnątrz hali?

Mimo, że obie strony wystąpiły w nieco zmienionych składach od zapowiedzianych, zawody, które obie reprezentacje rozegrały po dwuletniej przerwie, były bardzo ciekawe, a kilka pojedynków stało na dobrym poziomie.

Jaka walka była najciekawsza? Zdania są nieco podzielone. Wydaje się jednak, że na najlepszą notę zasłużył w wadze średniej olimpijczyk Walasek i Laskowski. Jednocześnie wygrał warszawianin, który nie nadał walce silniejszego tempa, jakby chroniąc swego młodego przeciwnika. W wadze muszej, reprezentant gospodarzy — Matz, jakkolwiek walczył poniżej swej normalnej formy, zo stał w pojedynku z Kuciem uznany za pokonanego. Wynik remisowy byłby słuszniejszy. W wadze lekkośredniej, złoty medalista z Tokio Grudzień (W-wa) trafił na trudnego dla niego przeciwnika — Walczaka. Wygrał Grudzień, jednak nie bez trudu. Kulej, drugi złoty medalista z Tokio, stoczył w wadze półśredniej z ambitnym R. Jakubowskim interesujący, szczególnie w drugiej rundzie i ciekawy pojedynek. Wygrał jedno głośnie Kulej.

W pozostałych walkach zwyciężyli: w. kogucia — Ciesielski (P-n) Chomiszczaka, w. piórkowa Czajka (W-wa) — Adamka, w. lekka — Radolski (P-n) — Poterańskiego, w. lekkośrednia — Grzeskowiak (P-n) — Paluszka, w. półciężka — Zygariowski (W-wa) — Wojdyła, i w ciężkiej wadze, pod nieobecność Wituchowskiego, Drews z Poznania uległ na punkty Laskowi.

Był to przyjemny boks. Walki toczyły się w jak najlepszej atmosferze. Oby takich imprez było jak najwięcej.

W meczu bokserskim o mistrzostwo ligi okręgowej Budowlani zwyciężyli Olimpia II 15:5, o mistrzostwo klasy A — Polonia Leszno — Zjednoczonych Krotoszyn

W meczu bokserskim o mistrzostwo ligi okręgowej Budowlani zwyciężyli Olimpia II 15:5, o mistrzostwo klasy A — Polonia Leszno — Zjednoczonych Krotoszyn

W meczu bokserskim o mistrzostwo ligi okręgowej Budowlani zwyciężyli Olimpia II 15:5, o mistrzostwo klasy A — Polonia Leszno — Zjednoczonych Krotoszyn

W meczu bokserskim o mistrzostwo ligi okręgowej Budowlani zwyciężyli Olimpia II 15:5, o mistrzostwo klasy A — Polonia Leszno — Zjednoczonych Krotoszyn

W meczu bokserskim o mistrzostwo ligi okręgowej Budowlani zwyciężyli Olimpia II 15:5, o mistrzostwo klasy A — Polonia Leszno — Zjednoczonych Krotoszyn

W meczu bokserskim o mistrzostwo ligi okręgowej Budowlani zwyciężyli Olimpia II 15:5, o mistrzostwo klasy A — Polonia Leszno — Zjednoczonych Krotoszyn

W meczu bokserskim o mistrzostwo ligi okręgowej Budowlani zwyciężyli Olimpia II 15:5, o mistrzostwo klasy A — Polonia Leszno — Zjednoczonych Krotoszyn

W meczu bokserskim o mistrzostwo ligi okręgowej Budowlani zwyciężyli Olimpia II 15:5, o mistrzostwo klasy A — Polonia Leszno — Zjednoczonych Krotoszyn

W meczu bokserskim o mistrzostwo ligi okręgowej Budowlani zwyciężyli Olimpia II 15:5, o mistrzostwo klasy A — Polonia Leszno — Zjednoczonych Krotoszyn

W meczu bokserskim o mistrzostwo ligi okręgowej Budowlani zwyciężyli Olimpia II 15:5, o mistrzostwo klasy A — Polonia Leszno — Zjednoczonych Krotoszyn

W meczu bokserskim o mistrzostwo ligi okręgowej Budowlani zwyciężyli Olimpia II 15:5, o mistrzostwo klasy A — Polonia Leszno — Zjednoczonych Krotoszyn

W meczu bokserskim o mistrzostwo ligi okręgowej Budowlani zwyciężyli Olimpia II 15:5, o mistrzostwo klasy A — Polonia Leszno — Zjednoczonych Krotoszyn

W meczu bokserskim o mistrzostwo ligi okręgowej Budowlani zwyciężyli Olimpia II 15:5, o mistrzostwo klasy A — Polonia Leszno — Zjednoczonych Krotoszyn

W meczu bokserskim o mistrzostwo ligi okręgowej Budowlani zwyciężyli Olimpia II 15:5, o mistrzostwo klasy A — Polonia Leszno — Zjednoczonych Krotoszyn

W meczu bokserskim o mistrzostwo ligi okręgowej Budowlani zwyciężyli Olimpia II 15:5, o mistrzostwo klasy A — Polonia Leszno — Zjednoczonych Krotoszyn

W meczu bokserskim o mistrzostwo ligi okręgowej Budowlani zwyciężyli Olimpia II 15:5, o mistrzostwo klasy A — Polonia Leszno — Zjednoczonych Krotoszyn

W meczu bokserskim o mistrzostwo ligi okręgowej Budowlani zwyciężyli Olimpia II 15:5, o mistrzostwo klasy A — Polonia Leszno — Zjednoczonych Krotoszyn

W meczu bokserskim o mistrzostwo ligi okręgowej Budowlani zwyciężyli Olimpia II 15:5, o mistrzostwo klasy A — Polonia Leszno — Zjednoczonych Krotoszyn

W meczu bokserskim o mistrzostwo ligi okręgowej Budowlani zwyciężyli Olimpia II 15:5, o mistrzostwo klasy A — Polonia Leszno — Zjednoczonych Krotoszyn

W meczu bokserskim o mistrzostwo ligi okręgowej Budowlani zwyciężyli Olimpia II 15:5, o mistrzostwo klasy A — Polonia Leszno — Zjednoczonych Krotoszyn

W meczu bokserskim o mistrzostwo ligi okręgowej Budowlani zwyciężyli Olimpia II 15:5, o mistrzostwo klasy A — Polonia Leszno — Zjednoczonych Krotoszyn

W meczu bokserskim o mistrzostwo ligi okręgowej Budowlani zwyciężyli Olimpia II 15:5, o mistrzostwo klasy A — Polonia Leszno — Zjednoczonych Krotoszyn

W meczu bokserskim o mistrzostwo ligi okręgowej Budowlani zwyciężyli Olimpia II 15:5, o mistrzostwo klasy A — Polonia Leszno — Zjednoczonych Krotoszyn

W meczu bokserskim o mistrzostwo ligi okręgowej Budowlani zwyciężyli Olimpia II 15:5, o mistrzostwo klasy A — Polonia Leszno — Zjednoczonych Krotoszyn

W meczu bokserskim o mistrzostwo ligi okręgowej Budowlani zwyciężyli Olimpia II 15:5, o mistrzostwo klasy A — Polonia Leszno — Zjednoczonych Krotoszyn

W meczu bokserskim o mistrzostwo ligi okręgowej Budowlani zwyciężyli Olimpia II 15:5, o mistrzostwo klasy A — Polonia Leszno — Zjednoczonych Krotoszyn

W meczu bokserskim o mistrzostwo ligi okręgowej Budowlani zwyciężyli Olimpia II 15:5, o mistrzostwo klasy A — Polonia Leszno — Zjednoczonych Krotoszyn

W meczu bokserskim o mistrzostwo ligi okręgowej Budowlani zwyciężyli Olimpia II 15:5, o mistrzostwo klasy A — Polonia Leszno — Zjednoczonych Krotoszyn

W meczu bokserskim o mistrzostwo ligi okręgowej Budowlani zwyciężyli Olimpia II 15:5, o mistrzostwo klasy A — Polonia Leszno — Zjednoczonych Krotoszyn

W meczu bokserskim o mistrzostwo ligi okręgowej Budowlani zwyciężyli Olimpia II 15:5, o mistrzostwo klasy A — Polonia Leszno — Zjednoczonych Krotoszyn

W meczu bokserskim o mistrzostwo ligi okręgowej Budowlani zwyciężyli Olimpia II 15:5, o mistrzostwo klasy A — Polonia Leszno — Zjednoczonych Krotoszyn

PKS, Leszczyńskie Przedsiębiorstwo Odzieżowe Przemysłu Terenowego. Rektyfikacja Spirytusu, Wydział Zdrowia MRN oraz Poznańskie Zakłady Mechaniczne.

W wyniku bardzo zaciętego pojedynku na półmetku z równą liczbą punktów po 4964 na czele tabeli znalazły się obydwie pierwsze zespoły PKP i LFOB. Dalsze miejsca zajmują: 3) LPOPT — 4848, 4) PKS — 4598, 5) REDP — 4573.

Indywidualnie wśród kobiet prowadzi Janina Wolniakiewicz (PKP) mając na swym koncie 1000 pkt. Na drugim miejscu znajduje się Zofia Konopka (LFOB) z 886 pkt., przed Lidą Przewoźną (LPOPT) — 917 pkt.

W tabeli najlepszych strzelców prowadzi reprezentant LFOB — Henryk Anders 1055 pkt. przed Eugeniuszem Mikołajczakiem PKP I — 1034 i Mieczysławem Przewoźnym LPOPT — 1020 pkt.

KAJAKARZE NA WODACH WELNY

Dużą sensację wywołał po raz pierwszy zorganizowany zimowy spływ kajakowy na Welnie, który sportowcy nazwali występem karnawałowym. W spływie wzięły udział 42 osoby, najwięcej z Rogoźna i Obornik. Byli młodzi i starzy, a wśród startujących 18 pań. Nie obyło się bez niespodzianek. Dwóch reprezentantów z Poznania skorzystało z przymusowej kąpieli, wskutek wywrotki. Na szczęście wszystko skończyło się dobrze.

Na Welnie pragną się kajakarze-turyści spotkać również w następnych latach. (p)

W kraju

Turniej młodych bokserów, zorganizowany w Warszawie cieszył się dużym powodzeniem. Poziom walk zadowolili naszego trenera Feliksa Stamma. Na zakończenie zawodów zwycięzcy otrzymali drugie kółka olimpijskie.

Saneczkarstwo polskie zakończyło się w Mikuszewicach. Zaszczytny tytuł przypadł krakowskiemu Olczy.

Jedne pierwsze miejsce w pięcioboju turnieju, który odbył się w Kownie, z Polaków wywalczył Zbigniew Olech. Pokonał on wicemistrza ZSRR Muchę. Siodła przegrał przez tkę, wskutek pęknięcia łożka brwiowego.

Narciarskim mistrzem Zakopanego w skokach, które odbyły się na Dużej Krokwi, został Józef Przybyła.

Po niedzielnych mistrzostwach I ligi w siatkówce mężczyzn prowadzi w tabeli stołeczna Legia. W niedzielę pokonała Pogoń Szczecin 3:0.

i na świecie

W szwedzkiej miejscowości Kilpen zakończył się międzynarodowy turniej zapasniczy. Polacy zajęli trzecie miejsce za Szwecją i NRF, pozostawiając za sobą zespoły czterech dalszych krajów.

W St. Moritz zakończyły się bob slajowe mistrzostwa świata w dwójkach. Pierwsze miejsce wywalczyli mistrzowie olimpijscy, reprezentanci W. Brytanii uzyskując w czterech ślizgach łączny czas 5.11.30.

Drużyna kobieca ZSRR — Trud pokonała w pilce ręcznej węgierski zespół Spartakusa 10:7.

Pod siatką



W siatkówce męskiej i kobiecej Wielkopolska nie ma swojego reprezentanta w ekstraklasie. Obserwujemy jednak stałą poprawę poziomu, szczególnie dobre wieści otrzymujemy z obozu naszych zawodniczek. Bardzo dobrze spisała się zosłiska MKS Poznań, w której najlepszymi zawodniczkami są: Lewandowicz, Piechowiak i Rafałczak. MKS pokonał po bardzo trudnej, lecz ciekawej walce swoje groźne rywalki w Szamotułach, również zawodniczki MKS 3:0, w setach 15:5, 15:7, 15:12. Mamy nadzieję, że stale zwiększająca forma poznańskich siatkarek da im szansę awansu do ekstraklasy. (x)

W gmachu Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Poznań — Jeżyce, staniem DKKFIT odbywać się będą czwartki (od godz. 17—22), w których programie przewidziane są prelekcje wraz z pokazami filmowymi o tematyce sportowo-turystycznej. Można będzie również korzystać z gry w bilard, szachy i brydża.

DKKFIT serdecznie zaprasza działaczy swojej dzielnicy na wspomniane czwartki. (x)

Prelekcje w Klubie Działacza Sportowego

W gmachu Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Poznań — Jeżyce, staniem DKKFIT odbywać się będą czwartki (od godz. 17—22), w których programie przewidziane są prelekcje wraz z pokazami filmowymi o tematyce sportowo-turystycznej. Można będzie również korzystać z gry w bilard, szachy i brydża.

DKKFIT serdecznie zaprasza działaczy swojej dzielnicy na wspomniane czwartki. (x)

Prelekcje w Klubie Działacza Sportowego

W gmachu Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Poznań — Jeżyce, staniem DKKFIT odbywać się będą czwartki (od godz. 17—22), w których programie przewidziane są prelekcje wraz z pokazami filmowymi o tematyce sportowo-turystycznej. Można będzie również korzystać z gry w bilard, szachy i brydża.

DKKFIT serdecznie zaprasza działaczy swojej dzielnicy na wspomniane czwartki. (x)

Prelekcje w Klubie Działacza Sportowego

W gmachu Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Poznań — Jeżyce, staniem DKKFIT odbywać się będą czwartki (od godz. 17—22), w których programie przewidziane są prelekcje wraz z pokazami filmowymi o tematyce sportowo-turystycznej. Można będzie również korzystać z gry w bilard, szachy i brydża.

DKKFIT serdecznie zaprasza działaczy swojej dzielnicy na wspomniane czwartki. (x)

Prelekcje w Klubie Działacza Sportowego

OSTRE STRZELANIE W LESZNIE

Tradycyjne zawody strzeleckie z wiatrówką o tytuł drużynowego mistrza Leszna, co roku stają się coraz bardziej atrakcyjne i ciekawsze.

Zakończono pierwszą rundę mistrzostw, na których starcie stanęło 13 drużyn, składających się z 5 zawodników (w tym kobiet).

Trzy zespoły wystawili kolejną rzęź w Lesznie, po 2 drużyny: Leszczyńska Fabryka Okuć Budowlanych i Rejon Eksploatacji Drog Publicznych, a po 1 zespole Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego,

W turnieju tym obok reprezentacji Pragi, wezmą udział następujące zespoły miast NRD: Koethen, Berlina, Jeny, Weide i Lipska.

Reprezentacja Polski 16 i 17 wyjedzie na kilka spotkań do Anglii, gdzie jednocześnie w trzech miastach odbędą się wielkie turnieje z udziałem drużyn zagranicznych. Polacy wybrali turniej w Folkstone, jako najbliższy położony Londynu, co zmniejsza w dużym stopniu koszty utrzymania. Po zakończeniu tego turnieju polska jedenaśka walczyć będzie z dwoma czołowymi klubami angielskimi, oraz z reprezentacją Anglii i Walii.

Następnie w dniach od 11 do 13 czerwca będziemy — jak już pokrótce informowaliśmy — świadkami interesującego turnieju w Poznaniu, który odbędzie się w ramach imprez MTP. Wystąpią dwie reprezentacje Polski oraz NRD, Austrii i Jugosławii. Po tej imprezie, również w czerwcu Polacy bronie będą we Wło-

zech nagrody „Trofeo Zovati”. Tutaj przeciwnikami naszych hokeistów będą reprezentacje Belgii, Francji i Włoch. W październiku czeka na nas mecz z NRD i Holandią oraz spodziewamy się wizyty Indonezji. Rozegraliby oni w Polsce trzy mecze.

W roku 1966 pragną z okazji pobytu w Europie zawitać do nas hokeiści Kanady.

Kadra młodzieżowa ma przed sobą cztery mecze: w Pradze z reprezentacją CSRS (27. VII), w Budapeszcie z reprezentacją Węgier oraz z NRD i Holandią.

W naszych reprezentacyjnych zespołach zobaczymy również nowe twarze, jakkolwiek główny trzon stanowi będą nadal starzy i rutynowani zawodnicy.

Program międzynarodowy urozmaicią rozgrywki o mistrzostwo Polski oraz pozostałych klas. Oby tylko starczyło odpowiedniego sprzętu dla zawodników (klas niższych), którego brak odczuwa się w dalszym ciągu, podobnie jak wzorowych płyt boiskowych. (tp)

W roku 1966 pragną z okazji pobytu w Europie zawitać do nas hokeiści Kanady.

Kadra młodzieżowa ma przed sobą cztery mecze: w Pradze z reprezentacją CSRS (27. VII), w Budapeszcie z reprezentacją Węgier oraz z NRD i Holandią.

W naszych reprezentacyjnych zespołach zobaczymy również nowe twarze, jakkolwiek główny trzon stanowi będą nadal starzy i rutynowani zawodnicy.

Program międzynarodowy urozmaicią rozgrywki o mistrzostwo Polski oraz pozostałych klas. Oby tylko starczyło odpowiedniego sprzętu dla zawodników (klas niższych), którego brak odczuwa się w dalszym ciągu, podobnie jak wzorowych płyt boiskowych. (tp)

W roku 1966 pragną z okazji pobytu w Europie zawitać do nas hokeiści Kanady.

SPÓDZIELNIA INWALIDÓW

IM. DR. FR. WITASZKA W POZNANIU

ul. Grunwaldzka 3, tel. 437-30

ZAWIADAMIA

że z dniem 1 stycznia 1965 r. przejęła od Sp-ni Inwalidów im. gen. K. Świerczewskiego w Poznaniu ul. Sieroca 3/4

1. Zakład Usług Archiwowania
2. Zakład Usług Administracyjno-Biurowych

w Poznaniu przy placu Wielkopolskim 7/8 (narożnik ul. Wojciecha) tel. 508-23.

I NADAL POLECA:

1. Porządkowanie, zakładanie i organizowanie Archiwów Zakładowych dla przedsiębiorstw i spółdzielni, posiadających wyłączność tych usług (Uchwała Prezydium Komitetu Drobnej Wytórczości Nr 5, z dnia 22. III. 1960 r.).

2. Wszelkie usługi — przepisywanie na maszynie prac beletrystycznych, naukowych, technicznych, kosztorysów, wykazów, tabel oraz prac specjalnych.

GWARANTUJEMY SZYBKIE, TERMINOWE I FACHOWE WYKONANIE USŁUG.

K339

Pracownicy poszukiwani

Państwowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Maszynowego w Poznaniu zatrudni zaraz:

głównego księgowego z wykształceniem wyższym ekonomicznym i kilkuletnią praktyką w księgowości na stanowiskach kierowniczych.

Wynagrodzenie specjalne plus premia. Oferty wraz z kwestionariuszem osobowym należy składać w Biurze Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla K490.

s. t. p.

Irena z Psarskich Solańska

opatrzone Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 23 stycznia 1965 r. Złożenie zwłok odbędzie się we wtorek, 26 bm., w Piotrkowie Tryb. w grobowcu rodzinnym. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w środę, dnia 27 bm., o godzinie 5 po południu w kościele parafialnym św. Anny, w Poznaniu, przy ul. Matejki.

W głębokim smutku pozostali
RODZENSTWO I CÓRKA Z RODZINĄ

415408

†

Stanisława Kwiatkowska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 27 bm., o godzinie 13.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tym zawiadamia strapiony

MAŻ Z SYNAMI I RODZINĄ

Poznań, Wyspiańskiego 12. 416198

†

Dnia 22 stycznia 1965 r. zasnęła w Bogu, w 76 roku życia, moja najdroższa żona, matka, teściowa i babcia, śp.

Bronisława Sobek

z domu BIAŁA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 26 bm., o godzinie 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążony

MAŻ Z RODZINĄ

Poznań, Wawrzyniaka 41 m. 28. 415438

†

Dnia 23 stycznia 1965 r. w wieku lat 54, odszedł od nas na zawsze — mój najukochańszy mąż i przyjaciel, nasz najdroższy i najlepszy tatuś, syn, teść oraz dziadek, śp.

mgr Marian Nochowicz

były jeńiec Oflagu II C Woldenberg

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 27 bm., o godzinie 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim bólu pogrążeni

ZONA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZKI I RODZINA

M571

†

Dnia 23 stycznia 1965 r. odeszła na zawsze, opatrzone Sakramentami św., nasza kochana ciocia, siostra, bratowa, przeżywszy lat 76, śp.

Maria Ciemna

z SZEJNERÓW

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 27 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

SIOSTRZENICA Z RODZINĄ

Gaj Mały, Poznań. 416118

†

Dnia 24 stycznia 1965 r. zmarł, opatrzone Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy i nigdy niezapomniany ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 62, śp.

Hilary Kostencki

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm., o godzinie 15 z domu żałoby w Kostrzynie Wlkp.

W ciężkim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Kostrzyn Wlkp., ul. Średzka 36. 416178

Zakład Remontowy Energetyki Poznań, ulica F. Nowowiejskiego 11 zatrudni:

- inżyniera mechanika - konstruktora, na stanowisko weryfikatora w biurze konstrukcyjnym w Czerwonaku;
- technika mechanika z praktyką do sekcji planowania i dyspozycji materiałów w Poznaniu;
- spawaczy autogenicznych,
- spawaczy elektrycznych z uprawnieniami BDT;
- ślusarzy kwalifikowanych;
- tokarzy;
- elektryków remontu silników i transformatorów;
- monterów kotłowych do pracy w warsztatach w Czerwonaku i w terenie;
- monterów elektryka samochodowego w Czerwonaku.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy pracowników energetyki. K435

DYREKCJA BUDOWY OSIEDLI ROBOTNICZYCH POZNAŃ-TEREN W POZNANIU

poszukuje na stanowiska inspektorów nadzoru INŻYNIERÓW WZGL. TECHNIKÓW następujących specjalności: budownictwa ogólnego z uprawnieniami instalacji sanitarnych i budowy dróg. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja, Poznań, pl. Młodej Gwardii nr 6, III piętro, pokój 57, w godz. 8—14. 40870g

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy pracowników energetyki. K435

Praca

Uczeń stolarski potrzebny. Poznań, Strzelecka 13. 40313g

Uczniowie do stolarni potrzebni. Stolarnia, Piekary 13b. 40295g

Cukiernik potrzebny na wypomóżkę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40558g

2 uczniów kowalskich przyjmie zaraz. Kazimierz Przybylski, Swarzędz, Wrzesnia 33a. 41199g

Mistrz tokarski przyjmie pracę w godz. popołudniowych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40536g

Przyjmie agentów do zbierania zamówień na portrety. Zygmunt Sikora — Kielce, Staszica 10. K523

Uczeń do warsztatu siodlarskiego i lakierniczego na pojazdy potrzebny. Adamski, Piaskowa 7. 40338g

Pomoc domową przyjmie. Mieszkanie zapewnione. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40341g

Gospośia do 4 osób potrzebna. Zgłoszenia w godzinach od 17—20, Bednarska 4 (przecznica Szamarszewska). 40341g

Inteligentna niania do 2-letniego dziecka na stałe potrzebna. Warunki bardzo dobre. Zeromskiego 6b m. 5, od godz. 18. 40428g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

Przyjmie uczniów i czeladnika w zawodzie blacharsko-ślusarskim. Zakład blacharski, W. Tomaszewski, Poznań, ulica Głogowska 135. 40349g

SPÓDZIELNIA PRACY „USŁUGA”

POZNAŃ, ulica Głogowska 253

ZAKŁAD 47/II

poleca SWE USŁUGI

ŚLUSARSKO-WYOBŁARSKIE.

Zlecenia wykonujemy szybko i solidnie. 40646m

Potrzebny ogrodnik zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, dla 40404g

Nauka

Tańców towarzyskich wyuczyć Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 39808g

Profesor liceum udziela lekcji: matematyki, fizyki, chemii, rosyjskiego. Telefon 664-02. 40332g

Kupno

Włosy cięte skupuje zakład fryzjerski „Uroda”. wejście z Golebkiej. 40365g

Sprzedaj

Siatkę parkanową na klatki i sity polecam: Czerwonej Armii 23. 39857g

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary, poleca Brzozowska — Poznań, Czerwonej Armii 10. 40454g

Sprzedam nowoczesny wózek dziecięcy. Poznań, tel. 533-89. 40384g

Sprzedam wózek dziecięcy, głęboki. Rutkowskiego 28 m. 1, od godz. 18—19. 40370g

Sprzedam głęboki wózek dla bliźniat, w bardzo dobrym stanie. Telefon 462-03. 40380g

Fortepian firmy „Ecke” sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, 40392g

Sprzedam natychmiast kozyłki nowe futro damskie z nutili epilowanej. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, 40396g

LoKale

Zamienię 2 pokoje kuchni, nowe budownictwo w Kaliszu, na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, dla 40402g

Ingerencje nie zawsze skuteczne

Nasza akcja pod nazwą „Oczami lokatorów”, dotycząca usprawnienia i poszerzenia działalności komitetów blokowych, wzbudziła duże zainteresowanie Czytelników. Świadczy o tym napływające wciąż listy. Mieszkańcy sygnalizują w nich o wielu problemach, które wymagają jak najszybszego rozwiązania.

W listach spotykamy sporo niewiary w skuteczność społecznego działania. Lokatorzy obserwujący pracę komitetów, zdają sobie sprawę, że nie mogą one podołać wszystkim zadaniom. Nie posiadają bowiem takich uprawnień, dzięki którym można by eliminować występujące niedomagania.

Mieszkaniec z Jeżyc, p. Z. O. pisze, że w jednym z mieszkań kilka razy w tygodniu odbywają się głośne zabawy, libacje. Trwają one często do godziny 5 rano. W tych warunkach sytuacja najbliższych sąsiadów — mówiąc delikatnie — stała się nie do wytrzymania. Liczne interwencje komitetu blokowego nie odniosły skutku.

A jednak wbrew temu co sugeruje p. Z. O. rada na niepoprawnych lokatorów istnieje. Nie przecież nie stoi na przeszkodzie, by z inicjatywą KB wyszła z przedstawicielem ADM-u trójka kontrolna odwiedziła wspomnianych lokatorów i spisała protokół. Na jego podstawie, o ile głośne zabawy nie ustają, władze dzielnicy mają prawo nawet wykwaterować zakłócających spokój mieszkańców.

Niemniej istotną sprawą są zabawy dzieci na podwórzach. To jest naprawdę problem. Z jednej strony lepiej, że dziatwa bawi się pod okiem rodziców, z drugiej —

jej głośne zabawy na pewno przeszkadzają dorosłym w popołudniowym odpoczynku. W naszym mieście powstało już sporo placów zabaw w miejscach położonych z dala od domów. Nadal jednak dla wielu dzieci nawet zaniedbane, ciasne i ponure podwórza w starych domach stanowią bardziej lubiane miejsce do zabawy. Aby jednak nie były one zbyt głośne, powinniśmy o tym pamiętać także rodzice. W niektórych domach uporano się już z tym. Powołano komitety młodzieżowe, które wspólnie z KB dbają o spokój na podwórzach, kłótniach schodowych itp.

Z tą — wiąże się inna sprawa — wzrastającej zastraszającej liczby małych wandalów. Pisze do nas na ten temat pani E. S. z ul. Strzeleckiej. Nie tak dawno mieszkańcy domów znajdujących się w pobliżu Zielonych Ogrodów wykonalili w czynie społecznym piękny zieleń. Znalazły się na nim także huśtawki i piaskownice. Obecnie plac zabaw zamieniono w ruinę. Do takiego stanu doprowadziły go same dzieci. Nasza Czytelniczka pisze, że patrząc na niewdzięczność dzieci prawdopodobnie drugi raz dorosli nie staną już do pracy z łopatą w rękę. Nie pomogą tu nawet prośby KB.

Ciekawy list otrzymaliśmy także od członka zarządu jednego z KB na Grunwaldzie. Porusza on bardzo istotne sprawy, m. in. konieczności lepszej współpracy z poszczególnymi kierownikami wydziałów Prezydium DRN. Istnieje przecież sprawa, których sam komitet nie może załatwić. Wtedy szuka pomocy lub rady w takim lub innym wydziale. Niestety, nie zawsze ją otrzymuje. Wpływa to na zmniejszenie jego autorytetu wobec lokatorów, a z drugiej strony zniechęca do dalszej pracy.

Od półtora roku np. trwają w jednym z domów starania o umożliwienie wszystkim lokatorom korzystania ze strychu. Obecnie tylko właściciel 4-rodzinnego domu suszy tu bieliznę. Mimo licznych interwencji w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium DRN Grunwald, miejscowy KB do tej pory nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Zrozumiałe, że w takiej sytuacji sam komitet pozostał bezradny.

Z omówionych listów nasuwa się kilka wniosków. Wiele mieszkańców obojętnie jeszcze przygląda się wysiłkom KB, a nie znając bliżej ich działalności, sceptycznie i z niewiarą odnosi się do poczynań komitetów. Może dobrze byłoby, gdyby komitety częściej spotykały się z mieszkańcami, celem wyjaśnienia i omówienia wielu spraw interesujących obie strony.

Konieczna jest także większa niż dotąd współpraca lokatorów z komitetami. Nie wystarczy tylko krytykować, przypisywać komuś brak woli, lecz trzeba pomagać, służyć wskazówkami i razem pokonywać trudności.

Nieodzowne jest też większe zainteresowanie się działalnością KB ze strony władz dzielnicowych. Aktywiście społecznym potrzebne są słowa zachęty, szybkie reagowanie na ich wnioski i odpowiedzi na gnębienie ich problemy. Ci ludzie w dużym stopniu przyczyniają się m. in. do upiększania dzielnic. Przyjęli także na swoje barki wiele spraw dawniej załatwianych w prezydiach (np.

działalność rozjemcza). Oto tylko dwa powody, dla których komitety blokowe zasługują na szczególną pomoc. Czytelnikom przypominamy, że na listy w ramach akcji „Oczami lokatorów” czekamy do 31 bm. Piszcie, prześlijcie uwagi i wnioski. (an)

Spotkanie jubilatów farmacji

Dyrekcja i Rada Zakładu Województwa Poznańskiego i Poznania zorganizowały w minioną niedzielę, w Klubie Oficerskim spotkanie z jubilatami — pracownikami o długoletnim stażu w farmacji. Na spotkanie przybyło blisko 180 pracowników aptek z całego województwa oraz przedstawiciele wydziałów zdrowia prezydentów WRN i Rady Narodowej Poznania oraz Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia.

Podczas spotkania wyróżniono jubilatów dyplomami uznania i nagrodami pieniężnymi, po czym odbyła się część artystyczna w wykonaniu zespołu teatralnego z Liceum Ogólnokształcącego w Ślupcy. Wieczorem przybyli bawili na przedstawieniu w Operetce. Spotkanie minęło w serdecznej atmosferze. (b)

INFORMUJEMY

Zebranie administratorów domów odbędzie się dzisiaj, o godz. 19 w sali szkoły przy ul. Berwińskiego.

Przeglądu wydarzeń międzynarodowych dokona dzisiaj w Klubie MPM, ul. Ratajczaka 39, red. J. Orzałkiewicz. Początek o godz. 19.

O poszukiwaniach stylu epoki mówić dzisiaj będzie o godz. 19 J. Winkler w Klubie Wolnej Myśli, ul. Woźna 12.

Zebranie z referatem doc. dr. M. Frankowskiej o pochodzeniu Indian i ich kulturze urządza dzisiaj Polskie Towarzystwo Ludoznawcze o godz. 18 w lokalu Katedry Etnografii, ul. Kantanka 2.

Dzisiaj, 26 bm., o godz. 21, w Klubie „Od nowa” wystąpi Studencki Teatr Poezji UAM z montażem poezji Juliana Tuwima pt. „Treść gorejąca”.

Przerwa w dostawie prądu nastąpi w dniu 26. I. 1965 r. w godz. od 9 do 13 dla ul. Kochanowskiego (od Dąbrowskiego do Poznańskiej — lewa strona).

W Domu Kultury Drukarza przy ul. Inżynierskiej 10 Oddział Zw. Zaw. Prac. Poligrafii organizuje w dniu 28 bm. o godz. 18 prelekcję pt. Aktualne Wydarzenia Międzynarodowe. Po odczytach który wygłosi red. Leonard Wachalski zostanie wyświetlony film.

Kursy Gimnastyki dla kobiet oraz kursy nauki brydża dla początkujących jak i zaawansowanych organizuje Dom Drukarza w Poznaniu. Informacji udziela kierownik DKD ul. Inżynierska 10 od godz. 14—20.

ECHADDD naszych artystów

Ostatnio kilka razy pisaliśmy o wadliwym działaniu wielu reklam neonowych. Otrzymałszy w tej sprawie obszerne wyjaśnienie Przedsiębiorstwa Usług Reklamowych „Reklama”. Jak z niego wynika, „Reklama” nie wykonuje wszystkich reklam w Poznaniu i nie ciąży na niej obowiązek konserwacji tych neonów, których nie montowała. Oprócz „Reklam” sprawami tymi zajmuje się Spółdzielnia Pracy „Elektrotechnika”.

Zdając sobie sprawę z konieczności ciągłej kontroli neonów „Reklama” przeprowadza takowe dwa razy w miesiącu. Prócz tego jej ekipy pełnią stałe dyżury wieczorne. „Reklama” zobowią-



„Wielka gra” w „Merkurym”

Sobota godz. 21. Orkiestra Romana Pahl (zdjęcie górne) podał tonację. Na jubileuszowym Balu 20-lecia „Głosu” rozpoczęła się „wielka gra”, która z niewielkimi przerwami trwała do godziny 4 rano. Co i jak tańczyli? Chyba wszystko, co tylko można zatańczyć: od starego, uroczego walcu wiedeńskiego, poprzez argentyńskie tango, ciągle jeszcze popularnego jive'a, cza-cza-cza, aż po twisła i inne modne, współczesne tańce. Wiele uroku dodawały uczestniczkom balu, kolorowe baloniki, które każda z pań otrzymała od organizatorów.

Krótko przed północą nastąpił kulminacyjny i zwrotny moment balu — niespodzianka w postaci losowania ponad 60 bardzo atrakcyjnych i cennych nagród. Wkrótce też na stołach naszych gości zaczęło pojawiać się coraz więcej upominków. Najwięcej miejsc trzeba było zrobić dla trzech ogromnych łorów [2 — przygotowane przez PZG „Kawiarnie” oraz 1 — przez cukiernię „Merkurego”]. Inna z atrakcyjnych nagród był okazali zając. Na zdjęciu obok prezentujemy zdobywczynię wraz z „upolowanym” trofeum.

Losowanie nagród przekazaliśmy całkowicie w ręce naszych gości. Do tej czynności wyznaczyli ich szczęśliwy los, który obok zaszczytu losowania powierzył im również jubileuszowe cylindry „Głosu” (czerwony, niebieski i czarny). Na zdjęciu — losująca

trojka oraz (po prawej) konferansjer — red. Marian Flejsiewicz. Dodajmy, że posiadacze cylindrów mieli przez cały bal przywilej otrzymywania wszystkich nagród po kolei (np. przy barze).

Jak zwykle nie miały powodzenia cięśli się hotelowy cocktail-bar. Barman, zawsze uprzej-



my p. Robert miał tej nocy wcale nie przystawione pełne rece roboty, o czym zresztą świadczy ostatnie zdjęcie. (jm)

Fot. (4) — K. Przychodźki



PS. W redakcji „Głosu” są do odebrania 4 nagrody, które zostały podczas balu wylosowane, lecz nie odebrane. Są to nr. nr. zaproszeń 11, 310, 314 i 337.

Ostatnia szansa dla pracujących

Zarząd Miejski ZMS, w porozumieniu ze Szkołą dla Pracujących nr 7, prowadzi rekrutację do szkoły podstawowej dla pracujących. W ten sposób chce się umożliwić młodym ludziom w wieku 16—30 lat, którzy dotąd z różnych przyczyn nie zdobyli wykształcenia podstawowego, ukończenie 7 klasy niezbędne do zdobycia zawodu (tytułu robotnika wykwalifikowanego, czeladnika, majstra), do awansu zawodowego, do podnoszenia kwalifikacji.

Nauka, w wyniku której zdobyć będzie można świadectwo ukończenia 7 klasy, trwa 10 miesięcy. Odbędzie się 3 razy w tygodniu od godz. 16 do godz. 20 i jest bezpłatna.

W związku z przejściem szkół podstawowych na system 8-klasowy kurs jest ostatnią szansą dla wszystkich zainteresowanych.

Zgłoszenia przyjmują Zarządy Dzielnicowe ZMS: St. Miasto — ul. Woźna 12; N. Miasto — ul. Michała 50; Wilda — ul. Czarneckiego 18; Grunwald — ul. Wypiańskiego 10 i Jeżyce — ul. Słowińskiego 22; Zarząd Miejski ZMS — pl. Wolności 18 oraz dyrekcja Szkoły dla Pracujących nr 7 — ul. Armii Czerwonej 65. Termin składania zgłoszeń do 30 bm. (na)

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 — Recital skrzypcowy Romana Totenberg (USA), Jadwiga Szamotulska — fortepian.

DYŻURY

SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Garbary 17, telefon 510-21).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (ul. Chelmońskiego 20), tel. 544-44.

WOJEW. STACJA PR. — (ul. Kościuszki 103), tel. 586-86.

APTEKI: 23 Lutego 18, Mickiewicza 22, Dzierżyńskiego 138/140, Głogowska 72, Garbary 52. Matejki 1. TYLKO DYŻURY NOCNE: Rynek Śródecki 1, Główna 53, Starego 79.

Recital

R. Totenberg

Dzisiaj w auli UAM o godz. 19.30 odbędzie się recital znakomitego skrzypka amerykańskiego — polskiego pochodzenia — Romana Totenberg. Przy fortepianie Jadwiga Szamotulska.

W programie: J. Fr. Haendel — Sonata da camera D-dur, J. S. Bach — Adagio i fuga g-moll (solo skrzypce), C. Franck — Sonata A-dur, N. Paganini — Kaprysy nr 9 i 24 (solo skrzypce), J. N. P. Kochański — 3 tańce hiszpańskie, M. Ravel — Tzigane. (nar)

FOTOGRAFIKA

Tatry i „Tryptyk”

„Skałny świat” to tytuł III indywidualnej wystawy fotograficznej Józefa Myszkowskiego. Otwarto ją w minioną sobotę w salach staromiejskiego Arsenału.

Myszkowski, stały bywalec Tatr, prezentuje ponad 140 fotografii. Są to zdjęcia krajozrazowe, jak również rodzajowe i portrety. Oglądamy także fotostanowiska, które próbuje autor w dziedzinie reportażu. W większości przypadków J. Myszkowski przygotował na pokaz prace technicznie bez zarzutu. Nie brak jednak i takich, które dają się z tego bogatego zestawu wyeliminować. Nam na myśli fotografami niechby dopracowane — te, które stanowią zdecydowany kontrast z najlepszymi. Portret „Góral III” reprezentuje właśnie ten bardzo sumienny warsztat. Szkoda, że do tej klasy nie należą już „Gaździna” i „Tadeusz Staich — Recytacje”. Za dużo też zdjęć pozowanych, statycznych. Ta grupa reprezentowana jest m. in. przez prace zatytułowane „Kazimierz Kret — Przewodnik”, „Filiak” czy „Na przełęcz Krzyżnej”. Znaczenie korzystnej wypadki oświetlenia statfajem w zdjęciach pt. „Czekający na pasażera” (jedno z najbardziej grawitacyjnych ku reportażowi) oraz „W Strążyńskiej”.

Teka J. Myszkowskiego przekonuje, że potrafi on w Tatrach wyszukiwać rozmaite tematy, co trze ba zapisać autorowi na dobro. Jednak szereg fotografii ukazuje niebyst dynamicznie trud zdobywania szczytów (np. „Kazek” czy „W zacięciu”). Ogół prac reprezentuje twórczość nie taternika a turysty, który nasze najpopularniejsze góry fotografuje tak, by innych zachęcić do wędrówek popularnymi szlakami. Stąd prawdopodobnie niektóre zdjęcia czynią wrażenie powiększonych widoków.

O ile fotostylo czarno-białe stanowią rzeczywistą rejestrację uroku Tatr, to barwne zdjęcia J. Myszkowskiego raczej zacierają wiele charakterystycznych cech. Są pobawione naturalnej wymowy kolorów i to we wszystkich tematach.

Salon PTF przy ul. Paderewskiego nie ma ostatnio szczęścia do dobrych wystaw. Na kilku ostatnich prezentowano nam zesta-

27 bm. sesja DRN Wilda

W środę 27 bm., o godz. 17, w sali ZNTK przy ul. Robotniczej 4 odbędzie się sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Wilda.

Tematem sesji, która organizowana jest wspólnie z Dzielnicowym Komitetem FJN, będzie omówienie realizacji programu wyborczego FJN oraz postulatów i wniosków wyborców zgłoszonych w obecnej kadencji DRN. (na)

FOTOGRAFIKA

Tatry i „Tryptyk”

wy prac nie na najwyższym poziomie. Czynną obecnie wystawę — „Tryptyk”, prezentującą 12 autorów z sekcji artystycznej, też trudno zaliczyć do doskonałych. Czuję się na niej jakby spadek formy, niemal tak jak w sporcie.

Jak sam tytuł wskazuje, każdy z autorów legitymuje się zestawem trzech prac, możliwie o jednolitym temacie. Najlepiej wypadła tym razem Janusz Nowacki. Jego cykl „Howlin Wolf” — śpiewający murzyn — to zdjęcia pełne wyrazu, czyste, technicznie wypracowane bardzo starannie. Urzekają tu głębokie czernie tła. Kazimierz Przychodźki przedstawia tryptyk zatytułowany „Lowy”, jak zwykle — reportaż, w której to dziedzinie czuje się najlepiej. Mogą się też podobać architektura widziana obiektywem Grzegorza Plewińskiego w cyklu „Nowy styl”, tryptyk Grażyny Plucińskiej „Kobiety” i „Witraże” Mariana Nożewnika, zwłaszcza kompozycja pierwszego zdjęcia z lewej.

Prace pozostałych autorów poza stawiam ocenę widów. Sam nie znajduję w nich podstawy do wyrażenia, zarówno z uwagi na tematykę, jak i wypracowanie nie zawsze idealne technicznie.

EUGENIUSZ COFTA

STYCZEŃ 26 wtorek	Polikarpa Pauli Słońce: 7.45—16.26
-------------------------	--

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Antoniusz i Kleopatra”; NOWY — nieczynny; OPERA — nieczynna; OPERETKA — g. 19 „My fair lady”; MARCIANEK — g. 11 i 16.30 „Balwankowa bajka”.

KINA

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Królowa Krystyna” (USA 16 l.); BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Hasło — Odwaga” (anglo-ameryk. 12 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Beata” (pol. 16 l.); GONG — g. 10 i 12 „Trzydzięć lat śmiechu” (USA 9 l.); g. 16, 18 i 20 „Siód-

my przysięgi” (franc. 16 l.); GRUNWALD — g. 15, 17 i 19.30 „Chcemy się bawić” (ang. 12 l.); GWIAZDA — g. 10.30 i 13 „Cyrek dzie” (USA 9 l.); g. 15.30 i 18 „Pięta koło u wozu” (czeski 16 l.); g. 20.15 DKF „Kamera”; HUTNIK — nieczynny; KOSMOS — g. 17 „Jazz, jazz, jazz” (ang. 14 l.); g. 19 — Dyskusyjny Klub Filmowy; KINO DOBRYCH FILMÓW „MUZA” — g. 10, 13, 16 i 19 „Przygoda” (włoski 18 l.); MALTA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Teresa Desqueux” (franc. 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 14, 17 i 20 „Oklahoma” (USA 12 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Dylemat” (duński, 16 l.); PAN-CERNIAK — g. 17.30 i 20 „Wyrok na Ve” (jug. 16 l.); PAŁACOWE — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Kawaler króla jęmości” (jug. 16 l.); PRZYJAŻŃ — nieczynny; RIALTO — g. 10, 13, 16 i 19 „Panienka z okienka” (pol. 12 l.); RUSALKA

(Swarzędz) — nieczynny; SCALA — g. 16, 18.15 i 20.30 „Piątka z ulicy Barskiej” (pol. 12 l.); TECCZA — g. 16, 18 i 20 „Biały kiel” (radz. 12 l.); WARTA — g. 15, 17.30 i 20 „Więzy krwi” (radz. 12 l.); WILDA — g. 9, 12.30, 16 i 19.30 „Hrabia Monte Christo” (franc. włoski 12 l.); WIEDZA — g. 16 „Chicago”; „Notatnik kanadyjski”; „W cieniu białych Andów”; „Meksyk, tradycja i teraźniejszość”; „Od Mocambo do Copacabany”; g. 18 „Kanał Wieprz — Krzna”; „Sadki”; „Agronom”; „Wież buduje”; „Dr Kruppi”; WRZOS (Luboń) — g. 17 „Zwariowane lotnisko” (radz. 12 l.); g. 19.15 „Pięć” (pol. 16 l.); WRZOS (Mosina) — nieczynny; ZNIECZ (Zabikowo) — g. 19 „Nigdy nie wróć”; FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Węgrzy” (cz. I)

MUZEJA

ARCHEOLOGICZNE (ul. Miel-

żyńskiego 27/29) — g. 9—15; BRO-NI (Stary Rynek) — g. 10—15; HISTORIA M. POZNANIA (Stary Rynek) — g. 9—15; INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek) — g. 9—15; NARODOWE — g. 9—15.

WYSTAWY

WOIT (St. Rynek 10) — Wystawa fotografii turystycznej — g. 9—17.

KLUB MPM (Ratajczaka 39) — Wystawa akwarel Eugeniusza Gabryelskiego — g. 10—20.

MUZEUM KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ (Mostowa 7/8) — „Wielkopolski haft ludowy” — g. 9—14. BWA (Stary Rynek) — Arsenał — „Malarstwo” Józefa Krzyżanowskiego i „III Indywidualna Wystawa Fotografiki” Józefa Myszkowskiego — g. 10—18.

SALON PTF (Paderewskiego 7) — „Tryptyk” — g. 10—19.